Cena 10 zł

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE



MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM
SŁOWIAŃSKIM

ROK I MARZEC 1946 NR 3

TREŚĆ

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE. MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM.
Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce. Redaktor: Henryk Batowski.
Zastępca redaktora: Fryderyk Łęski. Sekretarz redakcji: Bożena Modelska.
Adres redakcji: Warszawa, aleja J. Stalina 24, lub Kraków, ul. Basztowa 15.
Prenumerata: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Oddział w Krakowie, wydział kolportażu, Wielopole 1. Przedpłata kwartalna: 24 zł. Konto PKO: Kraków IV-333.

NOWA JUGOSŁAWIA

Zamiłowanie do skrótów jest na słowiańskim Południu niewątpliwe: niegdyś «SHS», potem znów «DFJ» i teraz «FNRJ». Wszystkie te skrócenia literowe oznaczają to samo państwo, ale jakżeż różna jest ich treść! To samo państwo pod względem granic i ludności, ale coś zupełnie innego, o ile chodzi o ustrój wewnętrzny i o stosunki wzajemne między narodami, w państwie tym mieszkającymi. Wobec tego «SHS» nie równa się bynajmniej «FNRJ», tj. dawna i nowa Jugosławia mają wspólne tylko nazwę i granice, ale całkiem odmienną treść wewnętrzną. Przedstawiciele obecnego państwa stwierdzają, że obecna Jugosławia jest państwem nowym zupełnie, a wchodzi na miejsce dawnej tylko w zakresie pewnych zobowiązań międzynarodowych. Nowa Jugosławia to wielokrotność i rozmaitość wewnętrzna, oficjalnie uznana, na miejsce oficjalnie narzuconej dawnej jedności. Dawniej dewiza Królestwa Jugosławii brzmiała: Jeden król, jedno państwo, jeden naród — wszystko symbolizowało się jedynką. Dziś zamiast jedynki mamy zestawienie 4 : 5 : 6, tworzące jedność bardzo odmienną od dawnej. Jedno państwo federacyjne obejmuje pięć narodów mówiących czterema oficjalnie uznanymi językami, a zamieszkujących sześć jednostek federalnych.

Dawne państwo «SHS», tj. Królestwo Jugosławii, oparte na zasadzie jedności państwowej i narodowej, a nawet sztucznie narzuconej językowej (konstytucja stwarzała fikcję jednolitego języka państwowego «serbskochorwackosłoweńskiego»), nie mogło oczywiście ostać się nietknięte wśród burz, jakie wstrząsnęły Europą w latach 1939—45. Już na kilka dni przed wybuchem wojny, z końcem sierpnia 1939 r. musieli rządzący państwem centraliści zgodzić się na wyłom w systemie, udzielając najpoważniejszemu z czynników opozycyjnych, narodowi chorwackiemu, dość rozległej autonomii terytorialnej, administracyjnej, kulturalnej i gospodarczej. Było to jednak dzieło połowiczne i jako takie długo nie mogło się utrzymać. Musiało się iść dalej, bądź w jednym, bądź w drugim kierunku. Decentralizacji, rozsądnej autonomii regionalnej, żądały i inne składniki państwa. Tymczasem zaś wypadki zewnętrzne doprowadziły w r. 1941 do rozpadnięcia się państwa i przyniosły całkiem nowe rozwiązania: quasi niezależną Chorwację i nominalnie niezależną Czarnogórę oraz mającą zapowiedź niezależności Serbię. Poważne obszary państwa zostały anektowane przez zaborczych sąsiadów: Niemców, Włochów i Albańczyków, Węgrów i Bułgarów.

Jugosławia r. 1941 uległa naporowi wroga po słabszym oporze, niż się tego powszechnie spodziewano. Okazało się, że państwo to w swoim ówczesnym ustroju nie posiadało niezbędnej siły odpornej: żyjące w państwie narody nie broniły państwa, w którym nie działo się im dobrze. Złośliwe i przesadne było niemieckie tłumaczenie skrótu «SHS» (Serbowie-Chorwaci-Słoweńcy) słowami «sie hassen sich» — oni nienawidzą się wzajemnie, ale rzeczywistość jugosłowiańska przed r. 1941 była istotnie daleka od ideału, a zwłaszcza od harmonii wewnętrznej. Państwem kierowali przede wszystkim Serbowie z Serbii, w sposób dowodzący, że nie rozumieją oni odrębności hi-

storycznych, kulturalnych i gospodarczych krajów, które przez tysiąc lat żyły życiem dla siebie, związane z całkiem innymi ośrodkami. Serbowie ci nie uznawali zwłaszcza odrębności Czarnogórców, mówiących również po serbsku, ale mających całkiem odmienne tradycje, ani też mówiących językiem odrębnym Macedończyków, którym nawet nie pozwalano języka tego używać publicznie. Serbowie-centraliści aż do r. 1939 nie uznawali starej historycznej odrębności związanych z Zachodem Chorwatów, a lekceważyli nielicznych, choć tak wysoko pod względem oświaty stojących Słoweńców (naród nie posiadający zupełnie analfabetów). Rozżaleni Chorwaci tłumaczyli skrót «SHS» po swojemu: *Srbin hoće sve, Slovenac hoće svoje, samo Hrvat spava* — Serb chce wszystko, Słoweniec chce swego, tylko Chorwat śpi — ale w rzeczywistości w Chorwacji nie spano wcale. Wytworzył się tam na wzór faszystowski dobrze zorganizowany ruch separatystyczny tzw. «ustaszów» (powstańców), kierowany przez pozostającego na żołdzie faszyzmu włoskiego a potem hitleryzmu niejakiego Pavelića i ruch ten silnie podważał spoistość ówczesnej Jugosławii. M. in. na koncie tego ruchu leży zamordowanie w r. 1934 króla Aleksandra, który przez wprowadzenie dyktatury w dniu 6 stycznia 1929 usiłował przemocą scementować grożące już wówczas rozpadem państwo, w rzeczywistości w tymże dniu zaś wykopał grób centralizmowi i nieświadomie położył pierwsze podstawy właśnie dla obecnego ustroju federacyjnego. Albowiem wprowadzenie dyktatury otwarło oczy wszystkim i nawet różne koła umiarkowane, do tego czasu uznające stworzoną w r. 1918 jednolitą Jugosławię, zrozumiały, że dzieje się źle i że trzeba wszystko przebudować od podstaw.

Stworzone w r. 1918 państwo SHS, od r. 1929 noszące oficjalną nazwę Królestwa Jugosławii, jak już wiemy, opierało się na fikcji jednolitego narodu jugosłowiańskiego. W rzeczywistości zaś żyło w tym państwie narodów kilka. Przede wszystkim są to Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy jako niewątpliwe indywidualności historyczne, o wykształconej w ciągu lat tysiąca odrębności (jakkolwiek lud serbski i chorwacki mówią jednakowym niemal językiem). Następnie istniała tu kwestia historycznej odrębności Czarnogórców, mówiących wprawdzie po serbsku, ale domagających się uznania swej indywidualności. Wreszcie zaś kwestia Macedończyków, których poczucie narodowe nie było jeszcze stuprocentowo skrystalizowane i wahało się między bułgarskim a serbskim, ale którzy nie chcieli, by im cokolwiek siłą narzucano, a zwłaszcza nie chcieli wyrzec się swojej mowy ludowej, najbardziej zresztą zbliżonej do języka bułgarskiego, na rzecz narzucanego im siłą języka serbskiego. Można powiedzieć, iż między centralistami serbskimi z jednej, a nacjonalistami chorwackimi i patriotami macedońskimi z drugiej strony istniał stosunek «shs — sie hassen sich», tj. stosunek wzajemnej nienawiści. Było tak wskutek krótkowzroczności polityki rządowej, pragnącej dekretami i akcją policyjną zatrzeć to, co powstało w ciągu lat tysiąca i co było naturalnym prawem narodu. Nie było tej nienawiści między Słoweńcami a innymi narodami państwa, zapewne też między Czarnogórcami a Serbami, ale kwasów wytworzyło się także dosyć.

Dawna Jugosławia broniła się do ostatniej chwili przed nawiązaniem stosunków ze Związkiem Radzieckim: nawiązała je aż w r. 1941. Znamienne, że nie utrzymywała ich właśnie z tym państwem, które kwestię narodowościową rozwiązało u siebie w myśl zasad leninowsko-stalinowskich w sposób możliwie najwłaściwszy, zapewniający każdej narodowości zachowanie je-

zyka ojczystego i pielęgnowanie własnej tradycyjnej kultury. Dawna Jugosławia ujawniała pod tym względem pewne analogie do Rosji przedrewolucyjnej, która zakazywała pisać po ukraińsku i w ogóle narzucała przemocą jednolitą narodowość rosyjską w całym państwie. Tymczasem skład etniczny Jugosławii nakazywał stosunek całkiem inny, na wzór szwajcarski, a o ile chodzi o wzory słowiańskie — na wzór ZSRR. Dawna Jugosławia nie uznając formalnie rzeczywistości radzieckiej, nie chciała oczywiście czerpać i wzorów politycznych stamtąd. Przejściowe, i tylko jednego odcinka dotyczące, uregulowanie stosunków w Chorwacji w r. 1939 nie mogło być wystarczające.

Musiał przyjść rozpad całości, aby na miejscu państwa, w którym poszczególne narody nienawidziły się wzajemnie, a w każdym razie wszystkie były niezadowolone, powstała od r. 1943 «Demokratyczna i federacyjna Jugosławia» = DFJ (Demokratska Federativna Jugoslavija), obecnie zaś, od listopada 1945: «FNRJ» = Federativna Narodna Republika Jugoslavija (Federacyjna Ludowa Republika Jugosławia).

Cokolwiek możnaby w ustroju tego państwa skrytykować, cokolwiek możnaby wytknąć w zakresie stosunków tamtejszych, jedno stwierdzić trzeba, że uregulowanie stosunków narodowościowych jest tam obecnie możliwie najwłaściwsze, w każdym razie bowiem bierze pod uwagę wszystkie odrębności historyczne i uwzględnia wszystkie wypadki specjalne.

Symbol 4 : 5 : 6 oznacza, że mówiące czteroma językami narody Jugosławii w liczbie pięciu, żyją w sześciu krajach federalnych. Uznaje się oficjalnie narody następujące: serbski, czarnogórski — te dwa mówią jednym językiem serbskim, następnie chorwacki, słoweński i macedoński. Żyją one w następujących republikach federalnych: w Serbii, Chorwacji, Słowenii, Czarnogórze, Macedonii i Bośni-Hercegowinie, która to republika federalna jest jedynym krajem, w jakim żyją zmieszane dwie narodowości, serbska i chorwacka. Tak więc każda narodowość uznana ma swój własny kraj federalny, a obszar bośniacko-hercegowiński, w którym pomieszanie jest takie, że nie można było go przydzielić ani do Serbii, ani do Chorwacji, stał się osobnym krajem federalnym. Podobnie ma się rzecz z dwoma obwodami autonomicznymi, włączonymi do Serbii, tj. Wojwodiną, która przedstawia konglomerat różnych narodowości (Serbowie, Chorwaci, Niemcy, Węgrzy, Rumuni, Słowacy, Rusini), oraz Metochią, która jest mieszanym obszarem serbsko-albańskim. Te obszary są zbyt małe, by tworzyć z nich osobne kraje federalne, ale posiadają autonomię w ramach federalnej Serbii.

Analogia ze stanem rzeczy w ZSRR jest niewątpliwa: republiki związkowe radzieckie i «awtonomnyje respubliki» w ramach RSFSR można porównać z republikami federalnymi oraz obwodami autonomicznymi w ramach Serbii federalnej. To, co było rozwiązaniem naprawdę właściwym, mogło być i gdzie indziej zastosowane. To było jedyne możliwe wyjście, wobec faktu, że jakikolwiek nawrót do systemu centralizmu i gnębienia narodowości nie wchodził w ogóle w rachubę. Znający zaś urządzenia ZSRR, twórcy nowej Jugosławii mogli przy tym oprzeć się już na pewnych projektach ustrojowych z okresu powstawania pierwszej Jugosławii. W okresie bowiem przygotowywania pierwszej konstytucji «SHS» (uchwalonej w r. 1921) pojawił się opracowany przez pierwszego premiera nowego państwa Protića, projekt utworzenia w państwie dziewięciu wielkich jednostek autonomicznych (liczba ta odpowiada 6 obecnym krajom federalnym z 2 obwodami autonomicznymi, a nadto

osobne stanowisko miała mieć Dalmacja, obecnie włączona do federalnej Chorwacji). Projekt ten został przez centralistów serbskich odrzucony, ale, przez cały czas istnienia dawnej Jugosławii istniały w tym państwie kierunki federalistyczne, zwłaszcza wśród Chorwatów i Czarnogórców. Nowe urządzenie więc państwa, mimo niewątpliwego oparcia się na wzorze ZSRR, może słusznie nawiązywać do analogicznych tradycji własnych.

Szczególniejsze znaczenie ma uznanie odrębności macedońskiej, które wprawdzie jest wtargnięciem polityki do etnologii i filologii, przez tworzenie nowego narodu i nowego języka słowiańskiego (o tym jeszcze będzie w przyszłości mową w osobnym artykule), ale dla stanu faktycznego tworzy wyjście naprawdę najlepsze. Zarazem usuwa to powód do ciągnących się od lat blisko stu zatargów serbsko-bułgarskich o Macedonię.

Nowe urządzenie stosunków narodowościowych w Jugosławii jest dziełem II sesji tzw. AVNOJ, tj. Antyfaszystowskiej Rady Narodowej Wyzwolenia Jugosławii, który to sejm partyzancki uchwalił powyższe zasady w dniu 29 listopada 1943 w bośniackim mieście Jajce. Data ta jest od tego czasu świętem narodowym nowej Jugosławii.

Henryk Batowski.

TRIEST — KOLEBKA MYŚLI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Dzieje pochodzenia niektórych nazw są czasem bardzo interesujące i dają nam przekonywujący materiał dowodowy o charakterze etnicznym i geograficznym miejscowości, krajów i narodów. Jugosławia — państwo południowych Słowian powstało niedawno; dążenie tych narodów do zjednoczenia datuje się jednak od średniowiecza. Nazwa «Jugosławia» pochodzi zaś z XIX wieku.

W trzecim dziesięcioleciu ubiegłego wieku pojawił się w Chorwacji ruch, dążący do zjednoczenia wszystkich południowych Słowian, zwany w owym czasie «iliryzmem», od szczepu Ilirów, którzy niegdyś zamieszkiwali ziemie dzisiejszej Jugosławii. Poeta i literat Ljudevit Gaj stał na czele owego ruchu, który rozwijał się i zyskiwał zwolenników wśród coraz szerszych mas społeczeństwa. Jednakże Serbowie przeciwstawiali się nazwie «iliryzm», jako niesłowiańskiej i nieodpowiedniej dla narodowego ruchu słowiańskiego. W czasopiśmie «Srpska Pčela» (Serbska Pszczoła) w roku 1836 literat Pavle Stamatović z Vojvodiny wystąpił z listem otwartym do kapituły w Zagrzebiu, w którym podkreślił z całym naciskiem niewłaściwość słowa «iliryzm» w odniesieniu do słowiańskiego ruchu wolnościowego. I wówczas, w liście tym, po raz pierwszy pojawia się wyraz «jugoslovenski», użyty w formie przymiotnikowej, w dosłownym brzmieniu: «południowo-słowiański» («jug» znaczy południe).

Rozróżnić należy cztery formy, które powstawały w następującej kolejności: pierwsza narodziła się forma przymiotnikowa «jugoslovenski», następnie formy rzeczownikowe: «Jugosloven» — Jugosłowianin, «Jugoslovenstvo» — południowa Słowiańszczyzna, oraz na końcu wykrystalizowana, początkowo jako nazwa kraju, potem państwa — «Jugoslavija».

Określenie «Jugosłowianin» spotykamy po raz pierwszy u słynnego poety serbskiego Simy Milutinovića w jego zbiorze poezji pt. «Pjevanija»

(1837 r.), gdzie mówi on o Słowiańszczyźnie od Bałtyku do Adriatyku i przeciwstawia Słowian północnych — «Jugoslowianom». Potem nowego wyrazu używa literat serbski Jovan Subotić w swoim artykule w Czasopiśmie Macierzy Serbskiej (1839 r.), gdzie opowiada się on za określeniem «Jugosłowianin», odrzucając wyraz »Ilir». Tego samego zdania jest Teodor Pavlović, wybitny dziennikarz serbski («Srpski Narodni List» nr 232 z 1839 r.).

Określenie «Jugoslovenstvo» pierwszy raz zostało sformułowane w reportażu-korespondencji z Czarnogóry, wydrukowanej w dodatku do «Serbskich Nowin» (27 VII 1842). Dokładniejsze jest sprecyzowanie tego pojęcia przez największego poetę jugosłowiańskiego, Piotra Petrovića Njegoša w jego liście do literata Meda Pucića (1839 r.).

Tak jak stopniowo krystalizowało się i formowało poczucie łączności i spójni między narodami słowiańskimi na Bałkanach, tak równolegle język literacki i potoczny znajdowały coraz odpowiedniejszą i dokładniejszą formę dla wyrażania tych dążeń.

Nazwę «Jugoslavija» w dzisiejszym już brzmieniu spotykamy po raz pierwszy w poetyckim utworze pt. «Karadože» poety z Dubrovnika Macieja Bana z r. 1845 (wydanym w 1853).

Ale prawdziwym ojcem chrzestnym Jugosławii, którego zasługą jest zarówno dokładne sprecyzowanie tego pojęcia pod względem geograficznym, jak i rozpowszechnienie jego w kraju i za granicą, był publicysta jugosłowiański Andrzej Stojković — a odbyły się te chrzciny — w T r i e ś c i e w r. 1850. Tak, miejscem narodzin imienia Jugosławii, miejscem chrztu dzisiejszego państwa Słowian południowych jest prastary gród słowiański, Trst (jak brzmi w językach południowo-słowiańskich nazwa Triestu).

Mam przed sobą niewielką książeczkę, oprawną w pergamin i tchnącą delikatną wonią starych bibliotek i zmurszałych, pokrytych kurzem ksiąg i foliałów. Tytuł jej brzmi: «Lažni car Šćepan Mali» — Car Samozwaniec Szczepan Mały — z dziejów XVIII stulecia — utwór poetycki Jego Wysokości Piotra Petrovića Njegoša. I na dole drobnymi literami wydawca: Andrzej Stojković w Trieście w roku 1851. Na drugiej karcie tytułowej widnieją zaś u dołu słowa: u Jugoslaviji (w Jugosławii). A na końcu książki lista subskrybentów. Ogłaszanie subskrypcji i przyjmowanie przedpłaty przed publikacją jakiegoś dzieła było często praktykowane w owych czasach i ułatwiało wydawcom zadanie, dostarczając potrzebnych funduszów. Lista subskrybentów, przeważnie wybitnych osobistości i mecenasów nauki i literatury, była zamieszczana na końcu książki. Stojković, publicysta, dziennikarz i patriota jugosłowiański, członek Towarzystwa Słowiańskiego w Trieście, któremu Njegoš powierzył swój utwór w celu opublikowania, ogłosił w r. 1850 w szeregu czasopism krajowych i zagranicznych o zamierzonym wydaniu utworu, wzywając do subskrypcji. Litograficzną odbitkę tego ogłoszenia rozesłał do literatów, uczonych, poetów i innych ówczesnych bardziej znanych osobistości. W tekście ogłoszenia zaprasza do subskrypcji «wszystkich patriotów Jugosławii». W ten sposób nazwa Jugosławia dostała się po raz pierwszy na łamy prasy i podana została do wiadomości wszystkich wybitniejszych ludzi w społeczeństwach prawie wszystkich państw europejskich.

Definitywne sprecyzowanie tej nazwy pod względem geograficznym też należy zawdzięczać Stojkovićowi. Mianowicie listę subskrybentów na końcu wydanej przez siebie książki ułożył on geograficznie; a zatem: Jugosławia, po czym poszczególne kraje, objęte tą nazwą. Według Stojkovića są to na-

stępujące kraje: Czarnogóra, Słowenia, Chorwacja, Slawonia, Dalmacja, Vojvodina, Serbia, Bośnia i Hercegowina. Słowenia obejmuje następujące miasta: jako pierwszy Trst — 66 subskrybentów; dalej Gorica (też się o nią toczy obecnie spór), Ljubljana, Celovac, Celje i Novo Mesto.

Zdarzył się przy sporządzaniu listy subskrypcyjnej pewien drobny, ale bardzo charakterystyczny wypadek. Mianowicie lista wraz z adresami była wyłożona na stole w lokalu Towarzystwa Słowiańskiego, a włoscy szowiniści, których drażnił rozwijający się postęp kultury i życia intelektualnego Słoweńców — ukradli ją. Rozgoryczony Stojković w odnośniku u dołu strony pisze: «W Słoweńskim Domu w Trieście lista przedpłat, gdzie było około 50 nazwisk i adresów, nagle znikła». To samo się stało i w Rijece (pierwsze miasto w spisie miast Chorwacji) i znowu Stojković pisze w odnośniku: «I tu się zdarzyło takie samo nieszczęście, co w Trieście; lista subskrypcyjna, zawierająca 40 nazwisk, została ukradziona». I dodaje z bólem i gniewem: «Tak oto się dzieje Słoweńcom pod panowaniem włoskim!»

W taki oto sposób, wśród niepokojów i wichrzeń, w atmosferze włoskiego szowinizmu i od setek lat niezmiennie trwającego ucisku i wynaradawiania Słoweńców, odbyły się w starym porcie słoweńskim Trieście chrzciny ojczyzny narodów południowo-słowiańskich.

Anna Krystyna Wirszyłło.

W SPRAWIE TRIESTU

Międzysojusznicza komisja, złożona z przedstawicieli Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji przybyła już do Triestu, aby zająć się rozpatrzeniem sporu terytorialnego pomiędzy Włochami a Jugosławią, sporu, obejmującego sprawę przynależności tak zwanej Krainy Julijskiej, do której oba państwa zgłaszają pretensje.

Aż do listopada 1918 r. pograniczny ten kraj należał do Monarchii Austro-Węgierskiej. Główne miasto tego obszaru Triest, stanowiło austriackie okno na świat i było najważniejszym portem nie tylko dla Wiednia i Budapesztu, ale także dla całego basenu naddunajskiego. Nowoczesna, budowana śmiało linia kolejowa połączyła Triest z Lublaną, Zagrzebiem i Wiedniem, a 50-milionowa monarchia była naturalnym rynkiem zbytu dla towarów, napływających tu z całego świata, głównie jednak z Ameryki Południowej. Dość powiedzieć, że w Trieście scentralizował się cały handel kawą brazylijską, a przez kilkadziesiąt lat, w czasie gorączki emigracyjnej, tu wsiadali na okręty Polacy, Ukraińcy i Rosjanie, udający się w świat za chlebem.

Kraina Julijska zamieszkała jest przez ludność słoweńską i chorwacką, jedynie po miastach trafiają się małe, ale finansowo silne skupiska etniczne włoskie. Austriacy, pragnąc utrzymać się przy władzy, wygrywali obie te narodowości przeciwko sobie, usiłowali jednak Triest zniemczyć i stąd ich polityka w stosunku zarówno do Włochów, jak i Słoweńców i Chorwatów była nieszczera i niezdecydowana. Z jednej strony bowiem obawiali się włoskiej irredenty, która głosiła hasło inkorporacji Triestu i Gorycji do królestwa Italii, a z drugiej lękali się ciążenia Słoweńców i Chorwatów do

reszty ziem jugosłowiańskich. Austriacy lawirowali więc, jak mogli, nie godząc się jednak na otwarcie uniwersytetu włoskiego w Trieście, co było zasadniczym postulatem irredentystów, ani na ustępstwa językowe dla Słoweńców, których przywódca Korošec na próżno w parlamencie wiedeńskim domagał się praw dla swojego narodu. Stan ten trwał aż do wybuchu I wojny światowej.

W 1915 r. Włosi rozpoczęli marsz na Triest, jako sojusznicy Koalicji, ale miasta tego, pomimo jedenastu ofensyw, nie zdobyli. Wkroczyli tam dopiero dnia 3 listopada 1918 r. po rozpadnięciu się Austrii i pozostali już na dobre, anektując nadto cały półwysep istryjski i Gorycję. Dla Słoweńców zaczęły się teraz czasy ucisku i terroru, Włosi bowiem robili wszystko, aby słowiański kraj co rychlej zitalianizować i uczynić go bazą wypadową dla dalszych podbojów na Bałkanach. Na tej polityce imperialistycznej faszyzmu, nie liczącej się ze względami gospodarczymi, najgorzej wyszedł Triest. Miasto bowiem, straciwszy naturalne zaplecze i rynki zbytu, zaczęło się chylić do upadku, gdyż krzykliwe manifestacje patriotyczne nie mogły zastąpić obrotów towarowych, które spadły w katastrofalny sposób.

Właściwe zamiary Mussoliniego wobec słowiańskich autochtonów wyszły jednak na jaw dopiero w 1941 r., kiedy to po rozgromieniu armii jugosłowiańskiej Niemcy i Włosi zaczęli «porządkować» ziemie zamieszkałe przez Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Stworzono wtedy wasalne państewko Chorwację, ale odepchnięto je zupełnie od morza, gdyż Włosi anektowali niemal całe wybrzeże. Główny obszar etnograficzny słoweński został wraz z Lublaną wcielony do Włoch. Dopiero bohaterski zryw marszałka Tito i klęska hitlerowskich Niemiec położyły kres panowaniu włoskiemu w Słowenii. Ale pomimo, że Triest został zdobyty przez powstańców jugosłowiańskich, przecież przemożne wpływy międzynarodowe oddały to miasto pod zarząd wojskowy, w którym pierwsze skrzypce grają Anglicy, faworyzujący całkiem otwarcie Włochów.

Obecnie komisja międzysojusznicza ma się zająć przygotowaniem wniosków na Konferencję Pokojową co do wytyczenia granicy włosko-jugosłowiańskiej w Krainie Julijskiej. Za przyznaniem Triestu Jugosławii przemawiają względy etnograficzne i gospodarcze. Triest może odrodzić się tylko jako miasto słowiańskie, a pozostawiony przy Włochach będzie wegetował. Leży w interesie całej Słowiańszczyzny, aby Triest, jako brama adriatycka Jugosławii, odgrywał na południu tę rolę, jaka przypadnie na północy w udziale Szczecinowi. Tego Jugosławii życzy cała Polska. Dodać trzeba, że Jugosławia ma zamiar nadać Triestowi prawa osobnej republiki federalnej, przez co w zupełności byłyby zabezpieczone prawa miejscowej ludności włoskiej.

Zaznaczyć należy, że nieprzejednane stanowisko w sprawie Triestu zajmują nie wszyscy Włosi. Na kongresie włoskiej partii komunistycznej sekretarz tejże, Palmiro Togliatti, oświadczył, że «sprawa przynależności tego miasta musi być rozwiązana w zgodzie z narodami Jugosławii, gdyż kamieniem węgielnym polityki włoskiej musi być przyjaźń z narodami słowiańskimi». Na tym samym stanowisku stanął przedstawiciel organizacyj robotniczych w Trieście, Solieri. Dowodzi to, że i we Włoszech działają siły, które prą w kierunku rozumnego kompromisu.

Juliusz Kasztelanic.

DROGI I PRZEMIANY ROZWOJOWE TEATRU ROSYJSKIEGO W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W każdym cieszącym się niepodległością narodzie istnieje harmonia między życiem teatru a rozwojem twórczości dramatycznej. Wielka rewolucja rosyjska zastała trzy zasadnicze tendencje w teatrze rodzimym: najnowsze doświadczalne, dalej naturalizm psychologiczny teatru Stanisławskiego i jego szkoły, oraz naturalizm zewnętrznego naśladowania życia ludzkiego, pochodzący jeszcze z połowy XIX wieku, a kultywowany szczególnie w Moskwie w Teatrze Małym. W myśl wspomnianej na wstępie zasady te trzy podstawowe tendencje zaważyły nad całym rozwojem radzieckiego dramatu dnia dzisiejszego.

Prądy eksperymentalne tkwiły swymi korzeniami w niesłychanie ruchliwym i bogatym życiu teatralnym u początków dwudziestego stulecia. Trzej reformatorzy teatru oddziałali szczególnie na rzeczywistość sowiecką: Eugeniusz Wachtangow, Aleksander Tairow i Wsiewołod Meyerhold. Młodo zmarły Eugeniusz Wachtangow był w teorii następcą innego wielkiego człowieka teatru Jewreinowa, głosił za nim, że teatr w wieku XIX, a nawet już częściowo w XVIII, zeszedł na manowce, zatracił pierwiastek widowiskowy i że trzeba ożywić, trzeba «uteatralnić teatr». Teatr im. Wachtangowa przetrwał do dnia dzisiejszego. Przyjmował on do opracowania arcydzieła literatury światowej i wystawiał je w nowej, nieznanej dotąd formie, wydobywając z jednej strony ciekawe efekty widowiskowe, a z drugiej dając im nowe naświetlenie społeczne. Stworzył szkołę dla autorów współczesnych, jak wydobywać efekty teatralne, jak sugerować swe poglądy widzom, by, nie obniżając poziomu teatru, przeprowadzić rodzaj propagandy swych idei wśród zgromadzonych na widowni. Chociaż wystawiane tu sztuki opierały się nieraz na realnych wydarzeniach ludzi politycznych, jak np. «Interwencja» Sławina czy premiera w r. 1945 «Ostatni dzień» Szwarkina, to jednak nigdy nie zatracano w nich poczucia konieczności teatralnego oddziaływania na widzów i sugestii artystycznie podkreślanej myśli.

Aleksander Tairow łączył pierwotnie w swej pracy reżyserskiej naturalizm z umownością. Tendencja ta odbija się wielokrotnie w jego późniejszej twórczości reżyserskiej. W tej formie wystawia on jedną z pierwszych, oryginalnych sztuk czasów rewolucyjnych, «Stienkę Razina» Wasyla Kamieńskiego. Sztuka ta nawiązuje do historycznego buntu chłopskiego, jako pierwszej zapowiedzi walki ludu ruskiego z carstwem. Łączy ona wierne, zgodne z prawdą życiową oddanie momentu dziejów z wypowiedziami umownymi, propagandowymi. W ten sposób pracuje do dnia dzisiejszego stworzony w Moskwie przez Tairowa Teatr Kameralny. Tairow, a z nim jego Teatr nie stronił nigdy od twórczości obcej. Spośród wielu premier wymienię dwie, jako najbardziej typowe dla tego teatru. Pierwsza to przeróbka Hofmanowskiej «Księżniczki Brambilli». Sztuka, wystawiona całkowicie w sposób umowny, spełniająca całkowicie głośną teorię Tairowa o «teatrze wyzwolonym», tj. teatrze, w którym aktorzy winni posiąść wszystkie umiejętności sceniczne i w którym winni być podatni, jak słynne skrzypce Stradivariusa, na najdrobniejsze drgnięcia wprawnej ręki reżyserskiej. Dekoracje winny być konstruowane docelowo, bez zbędnych szczegółów, jak to było

w teatrze naśladującym wiernie życie. Tak narodził się w teatrze Tairowa prąd zwany «konstruktywizmem scenicznym», który wywarł przemożny wpływ na wielu eksperymentujących reżyserów polskich.

Drugą, bardzo charakterystyczną dla teatru Tairowa, premierą autora cudzoziemskiego była (wystawiana i u nas) amerykańska sztuka O'Neilla «Czarne Ghetto» («Wszystkie dzieci Boga mają skrzydła...»). W inscenizacji tej obok reżyserii święcił triumf wydoskonalony niebywale kunszt aktorski, zwłaszcza w osobie Alicji Konen, najlepszej artystki teatru. Właściwym teoretykiem, wszechstronnie naświetlającym zagadnienia sceny, pracującym w tym teatrze, był filozof teatrolog Szpet, omawiający wielokrotnie rolę tekstu w teatrze, wielki znawca teatru dla dzieci.

Przechodzimy wreszcie do omówienia działalności trzeciego wielkiego eksperymentatora teatru rosyjskiego, Wsiewołoda E. Meyerholda. Meyerhold już przed rewolucją wykazywał niezmierną ruchliwość i wielostronność swego talentu. Potrafił być aktorem naturalistycznym, skrajnym eksperymentatorem, reżyserem sztuk mistycznych dla wtajemniczonych, reformatorem tradycjonalnej opery. Czasy rewolucji otwarły mu nowe możliwości. Naczelną jego tendencją było podawanie sztuk dawniejszych, znanych, w nowej, rewolucyjnej formie.

Meyerhold był światową wyrocznią w dziedzinie tzw. «inscenizacji», twórczego stosunku do tekstu, zależnego od każdorazowych zamysłów reżyserskich. Tak było w stworzonym przez Meyerholda Teatrze Rewolucji (pierwotnie: Teatrze Rewolucyjnej Satyry), istniejącym do dnia dzisiejszego w Moskwie. Pierwszą, historycznie przełomową inscenizacją było wystawienie starej sztuki Ostrowskiego «Las». Sztuka ta weszła potem do żelaznego repertuaru nie istniejącego już dziś Teatru im. Meyerholda. Inscenizacja polegała na tym, że wyrzucono praktycznie właściwą dekorację sceniczną. Kilka kawałków płótna zaznaczało przestrzeń zamkniętego pozornie wnętrza. Znaczna część akcji rozgrywała się na prostych, jakby z jakiejś fabryki przetransportowanych schodach. Jedynym czynnikiem kolorystycznym były reflektory.

Najciekawsza jednak była współpraca Meyerholda z największym poetą rewolucji Majakowskim. Jego «Misterium — Buffo» było realizacją postulatów Meyerholda: łączenia nowych idei społecznych z elementami widowiskowymi, najdostępniejszymi dla szerokiego ogółu, z cyrkiem a zwłaszcza akrobatyką i żonglerką. Stąd wypłynęła teoria Meyerholda, która w praktyce oznaczała połączenie życia ludzkiego, odtwarzanego na scenie, ze współczesną ekonomią wysiłku spotykaną w fabryce, tzw. biomechaniką.

Przejdziemy teraz do drugiego wielkiego działu wysiłków i dążeń teatru radzieckiego, do «naturalizmu psychologicznego». Naczelnym jego reprezentantem jest Teatr Artystyczny w Moskwie, dzieło zmarłego na rok przed ostatnią wojną Konstantego Stanisławskiego (Aleksiejewa) i Włodzimierza Iwanowicza Niemirowicza-Danczenki. Temu teatrowi zawdzięcza najwięcej współczesna rosyjska twórczość dramatyczna. Drukowane w różnorodnych czasopismach teatralnych rozmowy, prowadzone przez Stanisławskiego, Danczenkę i innych wybitnych artystów Teatru z autorami dowodzą, że Teatr Artystyczny był i jest nie tylko szkołą aktora, ale i autora, którego poucza o możliwościach i pracach scenicznych. Zasadniczy dla rozwoju dramaturgii radzieckiej charakter miała dawna, bo datująca się jeszcze sprzed rewolucji roku 1905, współpraca z tym teatrem, a trwająca niemal aż do zgonu naj-

większego pisarza Związku, Maksyma Gorkiego. Gorkij już w pierwszych swych dziełach dramatycznych, pisanych czterdzieści kilka lat temu, reprezentował nowy w literaturze europejskiej realizm społeczny i prawdę brutalnie gnębionego życia proletariatu wobec zakłamanej postawy klas panujących. Teatr artystyczny Stanisławskiego dzięki dogłębności swych metod umiał wydobyć w wyrazie scenicznym treść duszy bohaterów Gorkiego z całą prawdą życiową, a w przedstawieniu panujących klas społecznych wydobył znakomicie istotny nerw walki klas. Teatr, nie obniżając poziomu artyzmu, wbrew przewidywaniu pewnych teoretyków, mógł być areną walki idei politycznych i społecznych. Niewątpliwie tu narodziła się po raz pierwszy sformułowana w lat trzydzieści później Gorkiego myśl społecznego realizmu — połączenie prawdy życiowej z nastawieniem społecznym.

Trzecim wreszcie wielkim działem teatru radzieckiego, omawianym przeze mnie, będzie naturalizm zewnętrzny, tj. ujmowanie życia tak, jak ono przedstawia się naszym oczom, bez wnikania w głębię duszy bohaterów. Kierunek ten początkami swymi sięga pierwszej połowy XIX wieku. Obecnie jednak umiał połączyć swe metody z problematyką społeczną.

Typowym przykładem będzie dla mnie wystawienie przeróbki dramatycznej powieści Leonida Leonowa «Skutarewski». Niesłychana dokładność wykonania każdego szczegółu gry odtwarzanych postaci, jak to widzieliśmy w moskiewskim Teatrze Małym, przypominająca niekiedy film zwolniony, ale budząca u każdego zaufanie w prawdę życiową odtwarzanych postaci, jest zasadą tego teatru.

Po tej właśnie linii odtwarzania rzeczywistości szła ogromna ilość sztuk radzieckich, związanych z walkami wielkiej rewolucji bolszewickiej lub też z okresem wysiłku pracy pięciolatek, czy wreszcie z ostatnią wojną z hitlerowskim najeźdźcą.

Tymi kilkoma uwagami zamykam niniejszy, pobieżny szkic, dający tylko ogólne wytyczne, które umożliwią zasadniczą orientację w podstawowych kierunkach teatru i dramaturgii sowieckiej.

Władysław J. Dobrowolski.

STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE

Już przed rokiem 1939 utrzymanie dobrych i harmonijnych stosunków gospodarczych było sprawą bardzo żywotną dla Czechosłowacji i Polski. Składało się na to wiele czynników. Jednym z nich była długa wspólna granica, spięta licznymi połączeniami kolejowymi i drogowymi. Drugim było uzupełnianie się gospodarcze obu organizmów państwowych, Polski, jako kraju głównie rolniczego, i Czechosłowacji, a przede wszystkim samych Czech, jako kraju wysoko uprzemysłowionego. Jeżeli do tego dodamy żywą chęć współdziałania ekonomicznego, jaka istniała po obu stronach u większości czynników gospodarczych, był to obraz sytuacji, w której, zdawałoby się, nic nie powinno było stać na przeszkodzie współpracy gospodarczej Polski i Czechosłowacji.

Wiemy jednak wszyscy, że współpraca ta była o wiele za słaba w stosunku do możliwości obu państw i pożytku, jakiby takie współdziałanie przyniosło. Poważną przeszkodą były tu zatargi polityczne, które istniały między obu państwami.

Ostatecznie doszło do tak niepożądanego stanu rzeczy, że w roku 1937 wartość przywozu Polski z Niemiec wynosiła 182,166.000 zł, a więc 14,5%, podczas gdy przywozu naszego z Czechosłowacji wynosiła tylko 43,969.000 zł, a więc 4,3%. W podobnych cyfrach wyrażał się nasz wywóz. (Wartość wywozu Polski do Niemiec w roku 1937 wynosiła 173,019.000 zł, czyli 14,5%, wywozu do Czechosłowacji 51,949.000 zł, a więc 4,3%)[1]).

Polskę i Czechosłowację przeorała nawałnica ostatniej wojny światowej. Oba kraje przeszły i przechodzą głębokie zmiany, w Polsce przybrały one rozmiary, przekształcające zupełnie jej oblicze.

Zmieniło się ukształtowanie terenowe, polityczne i gospodarcze Polski. Jak to wywodzi w swej interesującej broszurze prof. Uniw. Jag. dr S. Leszczycki («Geograficzne podstawy Polski współczesnej» — Poznań, 1946, Narodowy Instytut Postępu), Polska, która przed rokiem 1939 graniczyła z siedmioma państwami (Niemcy, ZSRR, Czechosłowacja, Litwa, Rumunia, Gdańsk, Łotwa — kolejność jest tu podana według długości granic), obecnie graniczy tylko z trzema państwami (Czechosłowacja, ZSRR, Niemcy), przy czym ma najdłuższą granicę z Czechosłowacją (1346 km, czyli 37,8%), a najkrótszą z Niemcami (426 km, czyli 12,0%). Nadto granica morska Polski, która w roku 1938 wynosiła 140 km, czyli 2,5% ogólnych granic Polski, obecnie wynosi 496 km, czyli 14%, a więc jest 5,5 razy dłuższa. Polska stała się państwem nadbałtyckim i przesunęła się na zachód. Wzdłuż odcinka granicznego Dolnego Śląska, wynoszącego 436 km, przedłużyło się nasze bezpośrednie sąsiedztwo z Czechami. Praga, serce Czechosłowacji, przybliżyła się znacznie do naszych ziem; szereg doskonale rozbudowanych połączeń komunikacyjnych połączył nas wzdłuż tego odcinka z najbardziej uprzemysłowionymi obszarami Czechosłowacji.

Powstały więc znacznie lepsze warunki położenia geograficznego i komunikacji dla współpracy gospodarczej.

Równolegle z tą poprawą i równocześnie z powiększeniem gospodarczej atrakcyjności Polski dla Czechosłowacji z powodu przemiany Polski na państwo morskie, zaszła jednak zmiana, która nie zdaje się sprzyjać rozszerzeniu współpracy gospodarczej obu państw. Oto na skutek objęcia przez Polskę wysokouprzemysłowionych Ziem Zachodnich, przede wszystkim w pozostałej części Górnego Śląska i Dolnego Śląska, Polska uzyskała warunki do przekształcenia swej struktury gospodarczej z przeważająco rolniczej na przemysłowo-rolną. Polska nie będzie więc miała takiego zainteresowania w rozwoju wymiany gospodarczej z uprzemysłowioną Czechosłowacją, jakie powinna była mieć przed ostatnią wojną, kiedy była państwem rolniczym.

Ale tutaj wywierają swój skutek następstwa wojny. W wyniku straszliwych spustoszeń wojennych i druzgocącego zwycięstwa trzech wielkich mocarstw oraz okupowania Niemiec, potęga przemysłowa i techniczna Niemiec zostały złamane. Mimo podnoszonych tu i ówdzie obaw o zbyt szybkie podniesienie się Niemiec, nie widać — o ile tylko polityka okupujących mocarstw

[1]) Cyfry powyższe zawdzięczam prof. Akad. Górn. dr. inż. A. Bolewskiemu, któremu za nie bardzo dziękuję.

(ZSRR, Ameryka, Anglia, Francja) będzie nadal przewidująca — na długie czasy możliwości osiągnięcia przez Niemcy ich przedwojennego potencjału przemysłowego. Utrzymanie tego stanu, tak koniecznego dla światowego pokoju, będzie szczególnie zabezpieczone, jeżeli spełni się słuszne żądanie Francji umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Wtedy będą mogły być w pełni urzeczywistnione uchwały Konferencji w Poczdamie co do ograniczenia stopy życiowej i ekspansji Niemiec. Wtedy też zniknie groźba odrodzenia się przemysłowej i technicznej przewagi Niemiec w Europie, a z tym znikną warunki rzeczowe dla zbyt wielkiego wzrostu importu niemieckiego do Polski. Ponieważ chyba już na wieki zniknęło również podłoże polityczne dla jakiegokolwiek współdziałania Polski z Niemcami, powtórzenie się przedwojennego, tak niepożądanego, stanu zależności gospodarczej Polski od jej odwiecznego wroga jest obecnie nieprawdopodobne.

Wyrównanie wielkich, wobec zniszczenia kraju, potrzeb importowych, przyniesie Polsce otwarcie wymiany gospodarczej z potężnym krajem przemysłowym i surowcowym, jakim jest ZSRR. Ale dla poważnej części naszego zapotrzebowania gospodarczego pozostanie bliskim i dogodnym obszarem Czechosłowacja, której nowocześnie urządzony i zróżnicowany przemysł może Polskę zaopatrzyć w wiele wartościowych wytworów, głównie przemysłów: maszynowego, metalowego, konfekcyjnego itd. Nawzajem zaś Polska może dostarczyć Czechosłowacji szereg produktów gospodarczych, niezbędnych dla należytego rozwoju Czechosłowacji, a to z dziedziny surowców mineralnych, półfabrykatów różnego rodzaju, produktów rolnictwa itd.

Ponadto życiowym interesem Czechosłowacji jest umożliwienie jej wywozu produktów na otwarte wody morskie, co najłatwiej jej będzie uskutecznić przez Odrę, będącą obecnie graniczną rzeką Polski, na Bałtyk.

Polska zaś pragnie przedostać się ze swoim wywozem produktów, a przede wszystkim węgla, na Bałkany. Da się to uskutecznić przez wybudowanie kanału Odra—Dunaj, co jest możliwe jedynie przy ścisłej współpracy Polski z Czechosłowacją.

Jak widzimy, najżywszy rozwój stosunków gospodarczych Polski i Czechosłowacji jest zagadnieniem podstawowym dla istnienia obu państw. Należy więc dla współpracy gospodarczej obu naszych państw, sąsiadujących na tak wielkiej przestrzeni, stworzyć jak najlepszy klimat w ich polityce i opinii publicznej. Uda się to, jeżeli społeczeństwo i rządy wytężą wszystkie swe siły, aby istniejące dotychczas pomiędzy obu państwami trudności pokonać i rozwiązać we wzajemnej zgodzie i porozumieniu. Wtedy nic nie będzie już stało na przeszkodzie dla takiego rozwoju współpracy gospodarczej Polski i Czechosłowacji, w którym wzajemne ofiary na polu usunięcia różnic wielokrotnie się opłacą.

W dotychczasowej akcji porozumiewawczej polsko-czechosłowackiej wysunęła się na pierwszy plan współpraca w działach: kulturalnym, naukowym, literackim, artystycznym i sportowym. Te też działy były głównym polem pracy Towarzystw Polsko-Czechosłowackich.

W obecnym okresie, kiedy zagadnienia gospodarcze odgrywają tak wybitną rolę w życiu społeczeństw, kiedy rozwój techniki jest tak oszałamiający, że od stopnia jej rozwoju zależało zwycięstwo w ostatniej, gigantycznej wojnie, tym silniej należy propagować w opinii obu krajów współpracę nie tylko kulturalną, ale także i gospodarczą. W dobie wielkich prze-

mian społecznych, które dzisiaj idą przez świat, również ważną jest współpraca w dziedzinie zagadnień społecznych.

I dlatego z radością powitałem fakt, że na zebraniu Towarzystw Polsko-Czechosłowackich, na którym w lutym br. tak gościnnie byliśmy podejmowani w Pradze przez gospodarzy czeskich, postanowiono w wyniku ożywionych obrad rozszerzyć działalność tych towarzystw również na zagadnienia gospodarcze i społeczne.

Pracując w tym kierunku przysłużymy się najlepiej interesom obu społeczeństw i przyszłości naszych państw!

Walery Goetel

Rektor Akademii Górniczej w Krakowie.

ŁUŻYCOM

SPRAWA ŁUŻYC PO I i II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Dnia 6 lutego 1919 r. na Konferencji Pokojowej w Paryżu przedstawiciele Czechosłowacji przedkładają memorandum Serbo-Łużyckiego Komitetu Narodowego w Budziszynie z dnia 21 grudnia 1918, w którym Serbowie Łużyccy proszą o uznanie przez Ententę ich narodowej i terytorialnej niepodległości. Załączony wywód zawierał żądanie złączenia całego terytorium Łużyc i przyłączenia ich do Czechosłowacji z powołaniem się na fakty historyczne, związki prawne, kulturalne, ekonomiczne i językowe, i oczywiście na prawo narodu do stanowienia o swej przyszłości. «...Izolowane terytorium łużyckie utworzyłoby państwo słabe. Złączeni z Niemcami, Łużyczanie skazani zostaliby nieodwołalnie na zagładę. Nie ma dla nich innego wyjścia, jak tylko szukać przyłączenia do Czechosłowacji».

W wywodzie tym wymieniona jest ilość Serbów Łużyckich na terytorium Dolnej i Górnej Łużycy według danych statystycznych z 1880—84 r.: 161.793 w stosunku do 119.133 Niemców.

Co do spraw terytorialnych Serbowie Łużyccy: «nie aspirują do dawnych granic historycznych, prosząc tylko o uznanie ich terytorium etnograficznego w granicach z r. 1880 o powierzchni około 5 tys. km^2».

Serbowie Łużyccy nie osiągnęli realizacji swych dążeń. Zaniepokojeni wypadkami w kraju i coraz bardziej wzmagającym się uciskiem niemieckim, wystosowują drugie memorandum z datą 21 kwietnia 1919 r. w Paryżu, zawarte w pięciu punktach, w których oprócz wyżej wymienionych postulatów znajdują się nowe, mające im zapewnić prawa polityczne i narodowe w ramach państwa niemieckiego, na wypadek nieuzyskania przyłączenia do Czechosłowacji. Proszą więc o autonomię i oparcie o wspólną granicę z Czechosłowacją, lub zneutralizowanie dróg komunikacyjnych do niej, a jeśli i to nie będzie uskutecznione, to zgadzają się na wspólność waluty, komunikacji i obszaru celnego z Niemcami, ale pragną mieć we wszystkich innych sprawach całkowitą autonomię.

Po drugiej wojnie światowej ukazuje się dwukrotnie w r. 1945 (kwiecień i czerwiec) «Memorandum Serbów Łużyckich, narodu słowiańskiego w Niemczech, który prosi o oswobodzenie i przyłączenie do Czechosłowacji» w trzech językach (łużyckim, rosyjskim i czeskim) wydane w Pradze, pod-

pisane przez Serbsko-Łużycki Komitet Narodowy. W wywodzie obszernie udowadnia się słowiańskie pochodzenie narodu, oraz uzasadnia żądanie przyłączenia do Czechosłowacji podobnie, jak w r. 1919.

Na podstawie danych statystycznych podana jest ogólna ilość ludności rewindykowanego obszaru na 1.428 tys., zamieszkałej na terytorium 12.921 tys. km², z czego Serbowie Łużyccy domagają się po wyłączeniu obszarów zniemczonych przyznania im 10 tys. km² z ludnością czysto serbską ok. 500 tysięcy.

Proponują przeprowadzenie granicy wzdłuż Bobrawy i Kwisy, następnie ku północy w pobliże Słubic (Frankfurtu), stąd przez miasta Brieskow, Storkow, Dubno, Dobry Ług, Rólany, Stołpinę, Neustadt i dalej wzdłuż czeskich granic.

Wreszcie w 16 punktach formułują swe żądania, tyczące wyodrębnienia ich od Niemców, zwolnienia wszystkich Serbów Łużyckich z niewoli, oraz umożliwienia im powrotu do domów, otwarcia szkół serbsko-łużyckich, przejęcia administracji państwowej, rewindykacji zbiorów, wydawania prasy, możności tworzenia organizacyj politycznych itp.

Memoriał kończy się odezwą do generalissimusa Stalina i pozostałych Aliantów oraz prezydenta Beneša o pomoc w zrealizowaniu postulatów narodu łużyckiego.

Treść memoriału Serbów Łużyckich przedstawionego Organizacji Narodów Zjednoczonych nie jest jeszcze znana.

Przy porównaniu tekstów memoriałów z 1919 i 1945 r. nasuwają się następujące uwagi:

1. Serbowie Łużyccy powiększają zakres ograniczonego programu z roku 1919 i dążą do uzyskania większego terytorium: zamiast żądanych poprzednio 5 tys. km² domagają się 10 tys., oraz oceniają ilość swojej ludności na około 500 tys., podczas gdy poprzednio podawali 160—200 tys., opierając się na niepewnych danych statystycznych.

2. Odrzucają obecnie punkty z r. 1919, któreby umożliwiły im egzystencję w ramach państwa niemieckiego, na wypadek nieuzyskania zgody na przyłączenie do Czechosłowacji.

3. Wysuwają nowe żądania, wynikłe z potrzeb ich obecnej sytuacji.

Sprawa Łużyc nie została rozstrzygnięta przez Konferencję Pokojową po I wojnie światowej. Stąd powstaje pytanie, czy i o ile zmieniła się sytuacja dla zrealizowania dążeń niepodległościowych narodu łużyckiego?

Już pewne zmiany zaszły w traktowaniu zagadnień narodowościowych. Ściślejsze przestrzeganie granic etnicznych, prawo stanowienia o sobie zarówno małych jak i wielkich narodów, wreszcie stosowanie przesiedlań ludności na większą skalę, niż kiedykolwiek poprzednio — zdawałyby się wskazywać na to, że nie zaciążą już nad Łużycami kompleksy à la Lloyd George, nie dopuszczające do ostatecznego rozbicia potęgi niemieckiej i do uniemożliwienia jej ponownej ekspansji.

Oprócz tego pozycji Serbów Łużyckich broni nie tylko Czechosłowacja jak w r. 1919, ale także pozostałe narody słowiańskie.

Najistotniejszą cechą jest jednak zmiana konfiguracji granic, która otwiera Łużycom nową możliwość — oparcia się o dawnego sąsiada z epoki Mieczysławów i Chrobrych — o wskrzeszone Państwo Polskie wzdłuż około 200-kilometrowej granicy od Słubic do Żytawy wzdłuż Nysy i Odry.

Polska zawsze podkreślała i podkreśla nadal, że bronić będzie sprawy Serbów Łużyckich bez względu na wynik mającego odbyć się plebiscytu, który wyrazi wolę narodu związania losów z Polską lub z Czechosłowacją. Wynika to bowiem z realnej oceny sytuacji politycznej i świadomej woli zabezpieczenia nie tylko granic, ale i ich przedpola.

Ziemie, położone na wschód od Nysy i Odry, stanowiąc pod względem geograficznym jedną całość z Polską, posiadają oprócz tego powiązania z innymi krajami. Jednym z nich jest właśnie tzw. brama łużycka, dogodne przejście z Saksonii do Śląska. Opanowanie jej przez Niemców tragicznie zaważyło na losach naszego narodu. Tędy właśnie przenikały pierwsze fale kolonistów niemieckich, germanizujące nie tylko Łużyce ale i Śląsk, tu wreszcie przygotowywało się jedno z późniejszych uderzeń na Czechosłowację i Polskę.

O niebezpieczeństwie tym sygnalizowali Serbowie Łużyccy w swym memoriale z 1919 r.:

> (2) Terytorium Łużyckie stanowiło i stanowi ważny dla Niemiec punkt koncentracji, ponieważ trzy linie komunikacyjne przecinają to terytorium: Drezno—Zgorzelec, Falkenberg—Kohlfurt, Juterbork—Poznań. Oto dlaczego Niemcy wybrali wymieniony obszar jako miejsce koncentracji swej nowej armii ochotniczej. Słowiański naród Łużyczan stanowi na tym ważnym obszarze ostatnią tamę, która powstrzymuje falę niemiecką.

Oto dlaczego oprócz momentów uczuciowych w stosunku do pobratymczego narodu, wyłania się czynnik świadomej oceny sytuacji politycznej, nakazujący nam dążyć do wyparcia Niemców i wytrącenia im z rąk bazy wypadowej, a to w duchu przewodniej myśli Chrobrego, który dla tych właśnie powodów włączył ongiś Łużyce do Polski.

Koncepcja przyłączenia Łużyc do Polski, oparta na tradycji historycznej, którą podtrzymali po tysiącu lat żołnierze polscy, walcząc u boku Armii Czerwonej o wolność narodu łużyckiego, umocniona jest jeszcze węzłami kulturalnymi, zadzierzgniętymi między Polakami a Łużyczanami, a wreszcie najbliższym podobieństwem języków obu narodów.

Ale zadecydować mogą te przede wszystkim czynniki geopolityczne, które w r. 1919 nie pozwalając na włączenie do Czechosłowacji geograficznie odmiennego kraju łużyckiego, oddzielonego od niej naturalną granicą północnych stoków gór Łużyckich, dziś w pełni znajdują swoje uzasadnienie w postulacie przyłączenia Łużyc do Polski.

Bożena Modelska.

W ostatniej chwili nadeszło do Redakcji «Memorandum Serbów Łużyckich, ostatniego gnębionego narodu w Europie», podpisane przez Łużycko-Serbską Radę Narodową, Budziszyn, 7 stycznia 1946, wydane w Pradze.

Serbowie Łużyccy zwracają się w nim z wezwaniem do Aliantów, aby dokończyli wielkiego dzieła wyzwolenia, wracając wolność 500 tysiącom Serbów Łużyckich, oraz uznając niepodległość ich państwa.

W następujących 5 punktach formułują oni swe żądania:

1) Przyjęcie narodu łużyckiego do Organizacji Narodów Zjednoczonych; 2) Uznanie Łużycko-Serbskiej Rady Narodowej jako rządu Łużyc niepodległych; 3) Przedłożenie żądań Serbów Łużyckich przez ich przedstawicieli na Konferencji Pokojowej; 4) Zagwarantowanie przez Aliantów niepodległości narodu łużyckiego; 5) Dowództwo wojskowe sojusznicze cofnie natychmiast na terytorium Łużyc wszystkie zarządzenia wydane dla pobitych Niemiec, zastępując je nowymi, godnymi narodu wolnego i niepodległego.

B. M.

NAJWAŻNIEJSZE WIADOMOŚCI O SŁOWIAŃSZCZYŹNIE WSPÓŁCZESNEJ

3. JĘZYKI SŁOWIAŃSKIE

Obecnie znane żywe języki słowiańskie wywodzą się z jednego wspólnego pnia, z tzw. języka prasłowiańskiego, który jeszcze półtora tysiąca lat temu był wspólną mową naszych przodków, tj. przodków dzisiejszych narodów słowiańskich. Język ten w drodze pojawiania się i pogłębiania różnic istniejących na poszczególnych obszarach Słowiańszczyzny, rozpadł się stopniowo na trzy grupy, które dziś nazywamy: wschodnio-słowiańską, zachodnio-słowiańską, oraz południowo-słowiańską, potem zaś w obrębie tych grup, zachowujących i dziś jeszcze pewne bliższe pokrewieństwo wewnętrzne, na poszczególne języki słowiańskie, dziś używane. Oprócz tych dzisiaj znanych języków, słowiańska rodzina językowa obejmowała w wiekach poprzednich jeszcze inne, dziś już wygasłe. Znany jest dość dobrze język nazywany w nauce polskiej starocerkiewnosłowiańskim, w którym spisane były w IX w. pierwsze chrześcijańskie księgi u Słowian, opierający się na jednym z narzeczy Słowian macedońskich (język ten bywa nazywany także starobułgarskim). Następnie znany jest — głównie dzięki pracy uczonych polskich — język jednego z wytępionych względnie zniemczonych zupełnie szczepów słowiańskich między Odrą a Łabą, tzw. język połabski (szczepu Drzewian). W minimalnym zakresie znamy także języki innych dziś już wygasłych szczepów nadodrzańskich i nadłabskich (które wszystkie wykazywały najbliższe pokrewieństwo z językiem polskim).

Po tym wstępie historycznym przyjrzyjmy się obecnemu stanowi rzeczy w słowiańskiej rodzinie językowej. W poprzednim numerze «Życia Słowiańskiego» wymieniliśmy wszystkie narody słowiańskie, uznawane z punktu widzenia *politycznej* dyferencjacji etnicznej. Już przy tej sposobności zaznaczyliśmy, że jakkolwiek ilość narodów: 13 — pokrywa się z liczbą języków *oficjalnie* uznawanych, mimo to jednak poszczególne pozycje nie są tu identyczne.

Przyjrzyjmy się zestawieniu pozycyj «narody słowiańskie» i pozycyj «językowych», uwzględniając tu zarazem przynależność do wspomnianych wyżej trzech grup: A) wschodnio-słowiańskiej, B) zachodnio-słowiańskiej i C) południowo-słowiańskiej. (Kolejność według liczebności, jak w zesz. 2).

1. Rosjanie	I	jęz.	rosyjski (A)
2. Ukraińcy	II	„	ukraiński (A)
3. Polacy	III	„	polski (B)
4. Białorusini	IV	„	białoruski (A)
5. Czesi	V	„	czeski (B)
6. Bułgarzy	VI	„	bułgarski (C)
7. Serbowie	VII	„	serbski (C)
8. Chorwaci	VIII	„	chorwacki (C)
9. Słowacy	IX	„	słowacki (B)
10. Słoweńcy	X	„	słoweński (C)
11. Macedończycy	XI	„	macedoński (C)
12. Czarnogórcy	XII		(jak Serb.: VII)
13. Łużyczanie	XII	„	górnołużycki (B)
	XIII	„	dolnołużycki (B)

Z tablicy powyższej widzimy więc, że językowa grupa wschodnio-słowiańska (A) obejmuje trzy języki (I, II, IV), zachodnio-słowiańska (B) pięć (III, V, IX, XII i XIII), oraz południowo-słowiańska (C) również pięć (VI—VIII, X, XI). Następnie widzimy, że dwa narody, Serbowie i Czarnogórcy (nry 7 i 12) mówią jednym i tym samym językiem, serbskim (VII), oraz że jeden naród słowiański, Łużyczanie (nr 13) używa dwu języków, górnołużyckiego i dolnołużyckiego (XII, XIII).

Z kolei zapoznamy się z paru kwestiami spornymi. Już w zeszycie poprzednim wspomniano, że obecnie uznawana liczba 13 narodów słowiańskich jest wynikiem dłuższego rozwoju i licznych dyskusyj. Pamiętamy z poprzednich wywodów, że pierwotnie, w XIX w., uznawano języki ukraiński i białoruski za narzecza rosyjskiego, język słowacki za narzecze czeskiego, następnie podkreślano jedność językową Serbów i Chorwatów pod nazwą «języka serbochorwackiego», dalej nie uznawano podziału «języka łużyckiego» na dwa faktycznie odrębne języki, a wreszcie nikt nie myślał o tym, że Macedończycy mogą mieć swój własny odrębny język. Te wszystkie kwestie są dziś mniej więcej już ostatecznie rozstrzygnięte na korzyść stanu, jaki wykazuje powyższa tabela.

Różnice zdań zachodzą jedynie nadal odnośnie do tzw. jedności językowej serbochorwackiej. W sprawie tej możemy podać naszym czytelnikom następujące wyjaśnienia, które oparte są na praktycznym punkcie widzenia, nie zaś na filologicznym.

Nie ulega wątpliwości, że masy ludowe w Serbii i Chorwacji, a zwłaszcza w łączącej te dwa narody Bośni i Hercegowinie, mówią właściwie identycznym językiem. Istnieją tylko nieznaczne różnice w wymowie i słownictwie, nie większe na ogół, niż np. między chłopem spod Lublina i chłopem spod Poznania. Natomiast bardzo duża różnica ujawnia się w mowie warstw wykształconych, a to w zakresie słownictwa, podczas gdy budowa języka pozostaje niezmieniona. Warstwy kulturalne u Serbów i Chorwatów rozwijały się od tysiąca lat w dwu odmiennych zasięgach cywilizacyjnych, zachodnim i wschodnim. Chorwaci tworzyli swą kulturę duchową pod wpływem i z przyswojeniem terminów łacińskich (włoskich) i niemieckich, Serbowie zaś pod wpływem i z przyswojeniem terminów greckich, tureckich i rosyjskich. Następnie, gdy pewne terminy zachodnie dotarły i zadomowiły się u Serbów, Chorwaci z kolei na wzór Czechów zaczęli je ze swego języka usuwać, zastępując je swojskimi nowotworami. Np. po serbsku mówi się *univerzitet* i *fabrika*, u Chorwatów zaś *sveučilište* i *tvornica*, po serbsku *direktor* i *sekretar*, po chorwacku *ravnatelj* i *tajnik*. Przykładów takich jest bardzo wiele i pismo literackie lub naukowe wydawane w Belgradzie używa w dużej mierze odmiennego słownictwa, niż takież pismo wydawane w Zagrzebiu; natomiast pismo rolnicze dla ludności wiejskiej jest niewątpliwie jednakowo dobrze lub niemal tak samo dobrze zrozumiałe dla chłopa serbskiego i chorwackiego.

Wynika z tego wszystkiego, że w tej sprawie mogą dwa punkty widzenia być uzasadnione: filologiczny o jedności językowej serbochorwackiej, jak i polityczny, o odrębności języków serbskiego i chorwackiego. Przypomnijmy sobie raz jeszcze porównanie z angielszczyzną w W. Brytanii i Stanach Zjednoczonych A. P. — niemal ten sam język, a jednak niezupełnie identyczny. Między mową zaś wykształconych mieszkańców Zagrzebia i Belgradu są różnice większe, niż między mową mieszkańców Londynu i Nowego Jorku.

Przy sposobności, skoro jest mowa o języku serbskim, zauważmy, że jeszcze jeden naród słowiański nazywa się sam Serbami: Łużyczanie mówią o sobie *Serb*, licz. mn. *Serbja*, a język swój nazywają «serbskim»: *serbska rěč (hornjoserbska* — górnołuż., *delnjoserbska* — dolnołuż.). Jest to tylko tożsamość nazwy — stąd mówi się u nas np. Serbowie Łużyccy lub Serbołużyczanie, ale Łużyczanie ci nie są bynajmniej identyczni z Serbami jugosłowiańskimi. Są oni najbliższymi krewnymi nas Polaków, a stosunek ich do Serbów z Jugosławii jest pokrewieństwem równie odległym, jak nasze z Jugosłowianami.

O ile chodzi o język macedoński, ostatnio podniesiony na poziom języka literackiego, stwierdzić trzeba, że ujawnia on największe podobieństwo do bułgarskiego, posiadając na równi z nim, a inaczej niż we wszystkich innych językach słowiańskich, tzw. rodzajnik. Tak w jęz. bułgarskim, jak w macedońskim, możemy przy pomocy rodzajnika bliżej określić jakiś rzeczownik, np. *grad* (jakieś) miasto, bułg. *gradăt* — znane miasto (franc. la ville), maced. *gradot; žena* — (jakaś) kobieta, *ženata* (bułg. i mac.) — znana kobieta; *selo* — (jakieś) sioło, *seloto* (bułg. i mac.) — znane sioło. W niektórych końcówkach jest język macedoński za to bliższy serbskiemu, fonetycznie zaś różni się zarówno od serbskiego jak od bułgarskiego. Ujawnia się to np. w grupach dźwiękowych występujących na miejscu najdawniejszych grup *tj, dj*. Po polsku grupy te brzmią obecnie: *c, dz*, np. świeca, miedza na miejscu prasłow. světja, medja. Otóż po bułgarsku mamy tu *št, žd:* svešt, mežda, następnie po serbsku jest w tych wypadkach *ć, đ* (= dź), tj. sveća, međa podczas gdy po macedońsku całkiem odrębnie: *kj, gj:* svekja, megja. (Po rosyjsku i ukraińsku jest tu *cz, ż:* swiecza, mieża; po czesku *c, z:* svíce, meze).

Dla interesujących się innymi jeszcze teoretycznymi kwestiami związanymi z tym wszystkim, podamy jeszcze np. taki szczegół. Języki słowiańskie odróżniają się od sobie m. in. obecnym wyglądem grupy prasłowiańskiej *or, ol*, która po polsku brzmi obecnie *ro, ło*, np. broda, słoma (tak samo w jęz. łużyc.). W grupie wschodnio-słowiańskiej mamy tu *oro, oło*, np. rosyj. boroda, sołoma, w południowo-słowiańskiej i w części zach.-słow. tj. u Czechów i Słowaków jest *ra, la:* czes. brada, sláma, połud.-słow. brada, slama, itd. Ciekawy jest los nosowych samogłosek *ą, ę*, które zachowały się tylko w jęz. polskim, podczas gdy w pozostałych mamy na miejscu *ą* najczęściej *u:* pols. dąb — ros., czes., serb., itd. dub, tylko po słoweńsku jest *o:* dob, a po bułg. *ă: dăb*. Na miejscu *ę* jest w językach wsch.-słow. *ja*, np. pięć — piatj, w południ. słow. *e:* pet, podczas gdy w czes., słowac. i łużyc. rozmaicie: *a, ä, ě, i*, np. czes. pět, słowac. päť, itd.

ROZWÓJ IDEI SŁOWIAŃSKIEJ W POLSCE

Marcin Bielski (ur. ok. r. 1495 †1575)

...to wszystko jedni ludzie byli... Aniżby to podobna rzecz była, aby ci ludzie słowieńscy, rozerwani, nie mieli kiedy z sobą być w jedności, ponieważ i dziś, będąc rozstrzelonymi po świecie, jedną mowę mają wszyscy... Mam za to, że tak niemasz między nami żadnego głupiego, coby mniemał być inszą mowę ruską, moskiewską, serbską, czeską, niżli naszę; jednać to wszystko po rozdzieleniu społecznym niedawno słowa się w niej drugdzie[1]*) zmieniły...*

«Kronika wszystkiego świata...». Kraków, 1551. 2 wyd. zmien. 1554; 3 wyd. zmien. 1564, pt. «Kronika to jest Historia świata».

Jakób Lubelczyk (w. XVI)

...język słowieński...
wprawując się w tę mowę i w ten język sławny,
który jak jest szeroki a jak starodawny,
są dziś świadectwem tego Czechowie, Polacy,
Borusowie[1]*), Moskwa, Ruś, Chorwaci, Słowacy,*
Dalmatowie, Racowie[2]*), także i Serbowie,*
wszyscy tego języka sławni narodowie...
gdyż wiele w języku tym zacnych pism wychodzi,
w których się słusznie mają ćwiczyć ludzie młodzi.

Wiersz na cześć Jana Mączyńskiego, autora «Lexicon latino-polonicum... Regiomonti». Królewiec 1564.

PRZEKŁADY Z LITERATURY PIĘKNEJ

Taras Szewczenko (1814—1861)

A kiedy umrę — złóżcie
Me ciało do mogiły,
Śród stepu szerokiego
Na Ukrainie miłej,

Aby bezbrzeżne pola
I Dniepr z rodzinnej strony
Było widać, było słychać,
Jak huczy spieniony.

Gdy spłynie w niebieskie morze
Z wodami Ukrainy
Krew wszystkich wrogów — wtedy
I wzgórza i doliny

Opuszczę, pójdę do nieba
I u boskiego proga
Pomodlę się. Ale dotąd
Ja nie znam Boga.

Po moim pogrzebie wstańcie,
Zerwijcie pęta,
Niech wolność waszą orosi
Krew wraża i przeklęta.

I mnie w rodzinie wielkiej
W rodzinie wolnej, nowej
Nie zapomnijcie nazwać
Dobrym, cichym słowem.

[1845]

Z ukraińskiego przełożył
Krzysztof Gruszczyński.

---

[1]) Jednak, przecież.
[1]) Prusowie — plemię litewskie, mylnie do Słowian zaliczeni; autor miał zapewne na myśli pruskich Mazurów, mówiących po polsku.
[2]) Jedna z nazw szczepów jugosłowiańskich, zwłaszcza Serbowie na Węgrzech.

Hristo Botjov (Botev) (1848—1876)

MOJA MODLITWA

O mój Boże, wielki Boże,
Nie ty, który jesteś w niebie,
Lecz ty, coś jest we mnie, Boże,
Coś w mym sercu złożył siebie!

Nie ty, komu ślą pokłony
Zakonniki i kapłany,
Komu świec blask rozjarzony
Złoci ciemne świątyń ściany,

Nie ty, któryś z prochu stworzył
Męża i kobiety dolę,
Na nich ciężar życia włożył,
Żyć im kazał w łez padole —

Nie ty, który pomazałeś
Patriarchów, władców, królów,
A mym braciom żyć kazałeś
Pośród nędzy, łez i bólów. —

Nie ty, Boże tych kłamiących
I tyranów dzikiej złości,
Bóstwo głupców się modlących,
Wrogów prawdy i ludzkości —

Lecz ty, Boże, Boże cnoty
I obrońco uciśnionych,
Czyj dzień rychło wzejdzie złoty,
Święto ludów umęczonych!

Wlej każdemu, ty nasz Boże
Dla swobody żar miłości:
Niech za naród walczyć może,
Zginąć umie dla wolności!

Moc dać zechciej ręce mojej,
Wyrwać zechciej nas z niewoli,
Daj zwycięskie dla nas boje —
A mnie grób w ojczystej roli!

Nie daj, żeby w obcej ziemi
Moje serce bić przestało —
Chce być słyszan między swymi,
W kraju złożyć swoje ciało.

Z bułgarskiego przełożył *Kmi.*

Od Redakcji. W roku bieżącym przypada 70-ta rocznica bohaterskiej śmierci bułgarskiego poety-rewolucjonisty Hrista Botjova. Podany wyżej w tłumaczeniu wiersz należy do najlepiej znanych jego utworów.

Janka Kupała (Łuciewicz, ur. 1882).

Z DNI NIEWOLI

Jak dymny kłąb, jak mglawy mur
Roztajał w niebie orszak chmur...
Hej, nieba dal szeroka —
Perłowa a głęboka!
By gromki huk, wiosenny zew
Słyszano z tych dalekich sfer.
Tam przestwór, przestwór — wolność tam!
Nie nam zaświta, o, nie nam...

Zamknięci my, zduszeni my,
Wartami obstawieniśmy.
Wysoki, hej, wysoki mur —
Nie dojdzie nas wolności chór,
Nie dojdzie czar wiosennych tchnień.
O, serce! niemo trwaj wśród drgnień.
W niewoli minie wiosna lat,
Nie rwij się, duszo, w jasny świat...

Z białoruskiego przełożył *Bogdan Żyranik.*

Jiří Wolker (1900—1924)

GÓRSKIE RÓŻE

Dla kogo kwitniecie górskie róże w mojej uboczy?
Dla kogo woń gubicie i śmieją się wam oczy,
za kim w noc patrzycie
oczyma tęskniącej dziewczyny —
niezrywane,
niescałowane,
nierozdane.

«Nie kwitniemy na próżno!
U nas już najpierw wszystko jest rozdane,
u nas żyć — to oznacza dać.
Kwitniemy dla siebie,
zapachem rozrosłym po niebie.
Kwitniemy na radość cichą jak smutek
kwitniemy na boleść słodką jak uśmiech,
Śpiewamy w noc.
Zawsze się znajdzie ktoś, kto nas usłyszy.

Wtedy się oddajemy, gdy wszystko się ściszy,
księżycowi, łąkom, groniom,
dobrym i przyjacielskim dłoniom.
Rośniemy, kwitniemy, krzepniemy
za jedno szczęsne i ostatnie: ach!
gdy wiatr nad nami się pochyli,
by wieczór łąkom nas rozpylić».

Z czeskiego przełożył *Antoni Brosz.*

KRONIKA POLITYCZNA

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA W LUTYM 1946

Ukończone zostały prace związane z wytyczeniem nowych granic między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim. Długość obecnej granicy wynosi 115 km.

W Słowacji obok już istniejących partyj komunistycznej i demokratycznej mają powstać za zgodą Słowackiego Frontu Narodowego dwa stronnictwa, mające współpracować z dotychczasowymi.

W Słowacji rozpatrywany jest obecnie projekt pozbawienia prawa wyborczego tych wszystkich osób, które w jakikolwiek sposób współpracowały z Niemcami. Między innymi pozbawieni tego prawa mają być: członkowie b. partii ks. Hlinki, oficerowie i podoficerowie Gwardii Hlinkowskiej, oficerowie służący w armii słowackiej podczas okupacji, członkowie organizacyj niemieckich i węgierskich oraz urzędnicy zajmujący kierownicze stanowiska w okresie okupacji.

Po uchwaleniu nowej konstytucji jugosłowiańskiej, rząd podał się do dymisji. Misję tworzenia nowego rządu powierzono marsz. Tito. Zgromadzenie Narodowe jednogłośnie wyraziło nowemu gabinetowi wotum zaufania.

Parlament jugosłowiański jednogłośnie zatwierdził wybór marsz. Tito na stanowisko naczelnego dowódcy sił zbrojnych Jugosławii.

Młodzież jugosłowiańska zrzeszona jest od 14—24 roku życia w Związku Antyfaszystowskim Młodzieży Jugosławii. Po przekroczeniu górnej granicy wieku automatycznie przechodzi ona do Frontu Narodowego, z którym Związek Młodzieży ściśle współpracuje.

Wydział prasowy brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych opublikował komunikat w sprawie utworzenia komisji ekspertów dla ustalania granicy włosko-jugosłowiańskiej. Granica winna być oparta na zasadach etnograficznych, uwzględniając również postulaty gospodarcze i geopolityczne. Komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele mocarstw, rozpoczęła prace w Trieście.

W Trieście odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Słowiańsko-Włoskiej Unii Antyfaszystowskiej. Uchwalono szereg rezolucyj podkreślających powszechne przekonanie, że o losach Krainy Julijskiej i Triestu winna decydować sama ludność zamieszkująca te tereny. W skład nowego zarządu Unii weszło 8 Włochów, 5 Słoweńców i 2 Chorwatów.

Ludność Krainy Julijskiej przesyła liczne rezolucje na ręce szefa delegacji jugosłowiańskiej w ONZ, domagające się wcielenia tych obszarów do Jugosławii.

5. W Warszawie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy dotyczącej granicy polsko-radzieckiej, podpisanej w Moskwie 16 sierpnia 1945 r.

Szczegółowego ustalenia tej granicy państwowej dokona w najbliższym czasie mieszana komisja polsko-radziecka.

10. Na terenie całego ZSRR odbyły się wybory powszechne do Rady Najwyższej ZSRR oraz do Rady Narodowości. W wyborach wzięło udział 99,076.353 osób tj. 99,5% uprawnionych do głosowania. Pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR w Moskwie została wyznaczona na 11 marca.

16. W pałacu Czernina w Pradze nastąpiło uroczyste otwarcie rokowań polsko-czechosłowackich. W skład delegacji czechosłowackiej weszli ministrowie: spraw zagr. J. Masaryk, handlu zagr. Ripka, oświaty Nejedlý, zdrowia Procházka, aprowizacji Majer i poseł w Polsce Hejret. Ze strony polskiej: min. spraw zagr. Rzymowski, wicemin. spraw zagr. Modzelewski, oraz ministrowie: sprawiedliwości Świątkowski, żeglugi i handlu zagr. Jędrychowski, administracji publicznej Kiernik, jak i min. pełnom. Olszewski. Obu delegacjom towarzyszy liczny zespół ekspertów.

28. W Budapeszcie została podpisana umowa czechosłowacko-węgierska dotycząca wymiany mniejszości węgierskiej w Słowacji i słowackiej na Węgrzech.

(sb)

KRONIKA KULTURALNA

Z życia Morawskiej Ostrawy. W dniu 22 lutego br. odbyła się w Ostrawie impreza, mająca wielkie znaczenie dla popularyzacji ruchu słowiańskiego. Był to «Bal Słowiański», urządzony staraniem miejscowego Towarzystwa Przyjaciół ZSRR. Fakt, że na ten bal przybyli goście w dużej większości w barwnych strojach ludowych, nadawał tej imprezie specjalny charakter. Ze względu na trudności organizacyjne wieczór ten miał raczej charakter lokalny. Stał on się przeglądem przepięknych strojów ludowych z całej niemal Czechosłowacji. Na rok następny projektują jednak organizatorzy urządzenie imprezy na skalę międzynarodową. Przez udział gości zagranicznych bal, którego tradycję w tym roku zapoczątkowano, ma się stać pokazem najczystszej kultury słowiańskiej — kultury ludowej. — Drugim wielkim zadaniem tej imprezy, które bal tegoroczny doskonale spełnił, jest utrwalanie uczuć szczerej przyjaźni i świadomości prawdziwego braterstwa wszystkich narodów słowiańskich. *JUW.*

Organizacja Słowackiej Akademii Umiejętności. Słowacka Rada Narodowa na wniosek pełnomocnika dla spraw szkolnictwa i oświaty uchwaliła utworzyć Słowacką Akademię Umiejętności jako osobę prawną. Akademia taka powstała już właściwie w r. 1942, ale pod względem prawnym nie odpowiadała ona obecnemu stanowi rzeczy, poza tym zaś na członków jej mianowano osoby, które miały tylko kwalifikacje polityczne a nie naukowe. Obecna Akademia Umiejętności ma mieć trzy klasy: nauk kulturalnych, przyrodniczo-technicznych i sztuk. Członkowie Akademii mają się dzielić na zwyczajnych, nadzwyczajnych, zagranicznych i honorowych. Pierwszych członków zwyczajnych mianować będzie prezydent Republiki. *(jr)*

Wykłady polskich uczonych w Pradze. W czasie rokowań polsko-czechosłowackich w Pradze uczeni polscy wygłosili odczyty na tematy aktualne. Rektor Akademii Górniczej w Krakowie prof. dr Walery Goetel wygłosił wykład, na wydziale matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu, pt. «Stan obecny i rozwój geologii polskiej». W dyskusji po wykładzie podnoszono żywotność nauki polskiej i widoki na dobrą współpracę naukowców polskich i czechosłowackich. Na zaproszenie dziekana wydziału humanistycznego uniwersytetu Karola w Pradze prof. U. J. Kazimierz Piwarski wygłosił odczyt pt.: «Słowiańszczyzna i Bałtyk». Odczyt o stosunkach polsko-czechosłowackich wygłosił w Komitecie Słowiańskim w Pradze min. sprawiedliwości Henryk Świątkowski. *(x)*

Słowianie na Węgrzech. Słowianie na Węgrzech utworzyli po wyzwoleniu kraju «Antyfaszystowski Front Słowian», który wydaje pismo *Sloboda*. Głównym celem jego akcji jest wywalczenie dla Słowian na Węgrzech praw narodowych. Rząd gen. Miklósa wydał nowe zarządzenie w sprawie tworzenia szkół słowackich w miejscowościach z ludnością słowacką, ale założenie szkoły uzależnił od tylu rozmaitych przepisów formalnych, że zadowolić to Słowian

węgierskich absolutnie nie mogło. Pisma słowackie donoszą, że Antyfaszystowski Front Słowian pragnie doprowadzić do uwzględnienia wszystkich aspiracyj narodowych Słowian węgierskich. Poza tym Antyfaszystowski Front Słowian podjął inicjatywę wystawienia w Budapeszcie pomnika Jana Kollára, który mieszkał i działał w stolicy Węgier. *(jr)*

Jubileusz łużyckiego kompozytora. Znany łużycki kompozytor muzyczny Bernard Krawc, rodem z Jitra koło Kamjenca, obchodził niedawno 85 rocznicę urodzin. Krawc był nie tylko kompozytorem, autorem całego szeregu utworów orkiestralnych, oratoryjnych i kameralnych, oraz mniejszych kompozycyj fortepianowych, ale również wybitnym działaczem i organizatorem łużyckiego życia muzycznego. Założył on oddział muzyczny Macierzy Serbskiej, zorganizował Związek Łużyckich Towarzystw Śpiewaczych, redagował muzyczne pisemko *Skowrončk*, był autorem szeregu śpiewników i podręczników. Krawc był też przyjacielem wszystkich narodów słowiańskich i braterstwo to starał się zacieśnić w licznych wyprawach i wycieczkach chórów i zespołów muzycznych łużyckich do Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. W dzień jubileuszu wielkiego syna narodu łużyckiego cała Słowiańszczyzna łączy się w czci dla przedstawiciela tego małego ale wytrwałego narodu, którego wszystkie najdogodniejsze cechy uosabia sędziwa postać jubilata. *(jr)*

Nowy dramat słowacki na praskiej scenie. Na scenie jednego z praskich teatrów wystawiona została sztuka słowackiego autora Piotra Karvaša «Meteor». Autor, uczestnik słowackiego powstania z 1944 r., przeżył w górach całą walkę partyzancką i problematykę zagadnień, które przeniósł obecnie na scenę, umieszczając jej bohaterów na bezludnej wyspie Atlantyku. Zagadnienia życia i śmierci, istotnego pojęcia odwagi i bohaterstwa, to zasadnicza treść sztuki słowackiego autora, która zyskała przychylną ocenę krytyki czeskiej. *(jr)*

Szkolnictwo w nowej Jugosławii. Nowa konstytucja jugosłowiańska zapewnia wszystkim obywatelom równy dostęp do oświaty, co obecnie w pełni jest realizowane. Już w oddziałach partyzanckich pracowały stale kursy dla analfabetów, które w szybkim terminie uczyły czytać i pisać, gdyż wyrwy uczynione przez wojnę na polu oświaty w Jugosławii są b. znaczne. W całej Jugosławii zniszczono razem zupełnie 5.145 szkół a częściowo zostało uszkodzonych 2.313. W samym powiecie Koreńica na 18 szkół było 16 zniszczonych, w powiecie Knin na 27 szkół zostało 15. Od uwolnienia kraju rozbudowa szkolnictwa szybko postąpiła naprzód: szkoły powszechne z 2.308 w lipcu 1945 w grudniu tego roku osiągnęły cyfrę 2.955, a ilość szkół średnich wzrosła z 105 na 117, co przewyższa cyfry z 1941 r. Utworzono gimnazja partyzanckie w Zagrzebiu, Splicie i Osijeku dla tych, którzy wskutek swego udziału w walkach partyzanckich stracili swe lata szkolne. *(jr)*

Kontakty czeskiej i radzieckiej etnografii. Z okazji zeszłorocznego jubileuszu Akademii Nauk ZSRR odbyło się spotkanie etnografów radzieckich z czeskimi. Na konferencji tej prof. Bogatyriew zreferował ostatnie osiągnięcia nauki etnograficznej w czasie obecnej wojny. W Moskwie powstały dwa instytuty dla badania pieśni ludowej. Sekcja folkloru instytutu Etnografii zajmuje się specjalnie odbiciem obecnej wojny w folklorze narodów ZSRR. W tym też celu podjęto już szereg wypraw badawczych, które zebrały b. cenny materiał w zakresie pieśni, przysłowi, wyrażeń. Z kolei rektor uniwersytetu praskiego, znany etnograf prof. Horák przedstawił stan etnografii w Czechosłowacji. Przez siedem lat prawie działalność wydawnicza była prawie zawieszona, ale nie znaczy to, żeby czeska nauka etnograficzna nie pracowała. Szereg prac zostało przygotowanych i obecnie mogą one być wydane; wymienić z nich należy prace poległego w walce z Niemcami F. Václavka o czeskich i morawskich balladach oraz szereg prac z folkloru słowackiego. Obecnie zebrany materiał umożliwia już opracowanie szeregu zagadnień syntetycznych. *(jr)*

Zgon Janka Jesenskiego. W pierwszych dniach stycznia br. zmarł w Bratysławie wielki poeta słowacki Janko Jesenský, Poeta Narodowy Słowacji. Jesenský urodził się w dniu 30 grudnia 1874 r. w Turczańskim Świętym Marcinie. Gorący patriota, w okresie I wojny światowej bierze czynny udział w czesko-słowackim ruchu wyzwoleńczym, a po jej zakończeniu uczestniczy w życiu politycznym państwa, piastując wysokie stanowiska w administracji. W okresie

II wojny światowej znajduje się w szeregach podziemnego ruchu oporu. Był zawsze zwolennikiem braterstwa Czechów i Słowaków. Jako literat pozostawił szereg pięknych liryk, nastrojowych i patriotycznych. Poza tym literatura słowacka zawdzięcza mu szereg pięknych przekładów Puszkina i Lermontowa, oraz nowszych pisarzy radzieckich. Pogrzeb Jesenskiego odbył się na koszt państwa. *(sb)*

Towarzystwo Literacko - Słowiańskie 1836—1886. W r. 1836 powstało dzięki inicjatywie studentów polskich Uniwersytetu we Wrocławiu «Polskie Towarzystwo Literacko-Słowiańskie», mające na celu szerzenie wiadomości z zakresu kultury, literatury i historii polskiej. Towarzystwo przetrwało lat 50, aż do chwili rozwiązania wszystkich stowarzyszeń polskich w r. 1886. Dzięki pracy dwu kierowników, wybitnych ówczesnych slawistów, prof. W. Cybulskiego i W. Nehringa, Wrocław w tym okresie stał się jednym z centrów polskiego życia kulturalnego. Wśród członków tego Towarzystwa znajdowali się: Jan Kasprowicz, Adam Asnyk, Zygmunt Miłkowski, prof. Uniw. Poznańskiego Bronisław Chlebowski, i wielu innych, którzy chlubnie zapisali się w dziejach kultury polskiej. *(sb)*

Wznowienie działalności Macierzy Serbskiej i Macierzy Chorwackiej. Wznowiona została działalność najpierw Macierzy Serbskiej w Nowym Sadzie a następnie także Macierzy Chorwackiej w Zagrzebiu. Macierz Serbska (Matica Srpska), jest jednym z najstarszych stowarzyszeń naukowych, literackich i oświatowych w Słowiańszczyźnie, najstarszym zaś na słowiańskim Południu, gdyż powstała jeszcze w r. 1825. Wydaje od tego czasu swój zasłużony organ pt. *Letopis Matice Srpske*, który w związku z pewnym zacieśnieniem działalności Macierzy w ostatnich dziesięcioleciach do obszarów północno-serbskich, głównie Wojwodiny, stał się czołowym regionalnym periodykiem naukowym i literackim tego obszaru. W czasie wojny działalność Macierzy uległa przerwie, później jednak władze okupacyjne węgierskie zezwoliły na pewną ograniczoną czynność. Oczywiście w duchu narodowym może być ona prowadzona dopiero obecnie, po wyzwoleniu. Na walnym zebraniu Macierzy, które odbyło się ostatnio w Nowym Sadzie, ujawnił się prąd, zalecający rozszerzenie działalności Macierzy na polu oświaty ludowej. Nowy zarząd przyobiecał uwzględnić te dezyderaty. Podobnie będzie obecnie wznowiona czynność Macierzy Chorwackiej (Matica Hrvatska, zał. 1842), mającej wśród Chorwatów podobne zasługi, jak Macierz Serbska wśród Serbów, ale splamionej współpracą z faszystowskim reżimem «Ustaszów» w tzw. Niezależnym Państwie Chorwackim. Po oczyszczeniu instytucji z reakcyjnych i antysłowiańskich elementów, może ona obecnie nawiązać do dawnych lat, w których położyła wielkie zasługi dla kultury chorwackiej. *(hb)*

Powieść w języku «laskim». Obok poety Lysohorskiego i pisarz Józef Šinovský, też pochodzący z kraju «laskiego», próbuje stosować rodzinną gwarę do literatury; świeżo wydał on w języku «laskim» nową powieść «Hałdy na roli», z rycinami art. mal. V. Wünschego. *(jr)*

Biblioteka słowiańska w Morawskiej Ostrawie. Na walnym zebraniu Koła Przyjaciół ZSSR w Morawskiej Ostrawie postanowiono założyć w tym mieście Bibliotekę Słowiańską. Ma ona stać się źródłem wiadomości o zagadnieniach słowiańskich oraz ośrodkiem studium języków słowiańskich. *JUW.*

DROBNE INFORMACJE

Na posiedzeniu wydziału humanistycznego Uniwersytetu Karola IV w Pradze uchwalono jednogłośnie przekazać wszystkie publikacje uniwersyteckie, jako dar dla polskich uniwersytetów w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Wrocławiu.

Naczelny dyrektor Polskiego Radia W. Billig bawił w Moskwie dla nawiązania osobistego kontaktu z przedstawicielami Wszechsłowiańskiego Komitetu Radiofonicznego. Na odbytych konferencjach został dokładnie opracowany plan współpracy pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim w dziedzinie radiofonii. Przewiduje się zorganizowanie kongresu radiofonii słowiańskiej w Warszawie.

W czasie pobytu w Pradze delegacji polskiej do rokowań z rządem czechosłowackim zostało sfinalizowane opracowanie umowy o współpracy kulturalnej między obu państwami. *(sb)*

KRONIKA GOSPODARCZA

Pokłady rudy żelaznej na Morawach. Trudności transportowe, które uniemożliwiają dowóz rudy żelaznej ze Szwecji, zmuszają Czechów do poszukiwań własnych złóż rudy czy też do rozbudowania istniejących, lecz mało rozbudowanych kopalni. Takie stare, porzucone kopalnie znajdują się między innymi w Mediovie koło Uničeva i w Krakořicach i Mladějovicach koło Šternberka. Występuje tam między innymi żelaziak czerwony i ruda magnesowa. W latach 1828—1875 wydobywano tam rudę dla Zakładów Witkowickich, gdy jednak później zaczęto importować dużo bardziej wartościową rudę zagraniczną, kopalnie te zarzucono; niektóre z nich całkowicie zapadły się i zarosły. W czasie obecnej wojny Niemcy uruchomili powtórnie te kopalnie, którymi zarządzało Górnośląskie Towarzystwo Hutnicze w Gliwicach. Odchodząc z Moraw, Niemcy zniszczyli urządzenia kopalniane, które władze czeskosłowackie przejęły w stanie godnym pożałowania. Wielkim brakiem tych kopalni są silne źródła wody, która je wciąż zalewa, tak, że trzeba ją specjalnymi urządzeniami odprowadzać. Obecnie są czynione starania o odbudowę urządzeń, ale brak fachowych sił, wykwalifikowanych robotników-górników, daje się we znaki. W niektórych kopalniach wydobywanie rudy już się rozpoczęło: i tak np. w kopalni Jerzy-Hugo koło Mladějovic, gdzie podczas wojny wydobywano 700—800 ton miesięcznie, obecnie otrzymuje się 2.000 miesięcznie. Oczywiście nawet w razie większego rozwinięcia pracy na tych kopalniach będą one tylko w b. małym stopniu zaspakajać potrzeby czeskosłowackiego przemysłu hutniczego, który i tak w dużej mierze uzależniony będzie od rudy zagranicznej. *(jr)*

Węgiel w Słowacji. Poszukiwanie materiałów pędnych i palnych, obok kwestii nafty (patrz notatka w nr 1 «Życia Słow.») zaktualizowało w Słowacji i zagadnienie złóż węgla. Poświęca mu artykuł dr A. Lantay w numerze 1 z 1946 r. bratysławskiego czasopisma «Nové Slovo». W Słowacji istnieją dwa ośrodki dobywania węgla: w Handlovej i Na Novákach. Oba te centra ucierpiały w czasie wojny. Podczas powstania słowackiego walki toczyły się koło Handlovej i wielu górników brało udział w walkach z Niemcami, a po upadku powstania odeszli oni w góry z partyzantami. Na początku kwietnia toczyły się znów boje Armii Czerwonej z Niemcami, stawiającymi zażarty opór. Przed opuszczeniem Handlovej Niemcy demontowali, lub niszczyli wszystkie urządzenia kopalniane. Ale niezwykły brak węgla na Słowacji spowodował, że zakłady te uruchomiono prędko; niektóre pracowały już w maju 1945. Brak wykwalifikowanych sił, zniszczenia urządzeń, powojenna demoralizacja i rozluźnienie więzów pracy spowodowały, że produkcja tych kopalń nie mogła jeszcze osiągnąć cyfry przedwojennej. Mimo tego osiągnięte obecnie wyniki są i tak wielkie. O ile w maju 1945 wydajność pracy na osobę w stosunku do osiągniętej w 1943 roku wynosiła 27%, wydobycie 9,18% zaś liczba robotników 1.213, to w listopadzie 1945 wydajność wyrażała się już cyfrą 72%, wydobycie 58%, a liczba robotników doszła do 2.220. Do zwiększenia wyników konieczne jest zwiększenie liczby górników, gdyż wielu nie wróciło jeszcze po powstaniu, wielu zaś Niemców odeszło do Rzeszy. Czynniki słowackie pokładają duże nadzieje w słowackich górnikach reemigrantach, którzy powrócą z Węgier i Francji; liczy się, że przy wzmożonym wysiłku uda się stopniowo tak zwiększyć wydobycie, że w kwietniu 1946 r. osiągnie ono 230 wagonów dziennie, to jest 90% produkcji z 1943 r. Mniejsze od Handlovej kopalnie w Novákach mogą dostarczać obecnie dziennie 40—45 wagonów. Słusznie też zwraca się, przy obecnej potrzebie wykorzystania najmniejszych nawet możliwości, i do zupełnie małych kopalni w Słowacji, jak w miejscowościach Obyce, Čakanovce, Vel'ká Toroňa, gdzie choćby produkcja zwiększyła się tylko o 8—10 wagonów dziennie, to i to miałoby swe znaczenie przy przeżywanym obecnie przez Słowację kryzysie węglowym. *(jr)*

DROBNE WIADOMOŚCI

Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe rozpatrzyło projekt ustawy w sprawie konfiskaty na rzecz państwa wszelkich ruchomości oraz nieruchomości, które zostały zdobyte podczas wojny dzięki spekulacji lub w sposób nielegalny. Projekt ten jest jednym z zasadniczych punktów programu Frontu Ojczyźnianego w Bułgarii.

Czechosłowackie ministerstwo zdrowia opracowało projekt upaństwowienia uzdrowisk. Jako pierwsze ulegną upaństwowieniu słynne uzdrowiska czeskie Podiebrady i Luhaczowice.

W Pradze podpisano polsko-czechosłowacką umowę kompensacyjną, przewidującą w zamian za polski węgiel dostawę dla Polski kaolinu i glinek do wyrobów przemysłowych.

Polska otrzymała ostatnio 342 ton celulozy ze Związku Radzieckiego. Celuloza ta jest pochodzenia fińskiego i dostarczona została dla przemysłu papierniczego w ramach umowy handlowej polsko-radzieckiej.

Według sprawozdania komisji budżetowej Najwyższego Urzędu Kontroli Państwa, deficyt budżetowy Czechosłowacji z r. 1945 wynosi 7 miliardów koron. Jest rzeczą charakterystyczną, że upaństwowione przedsiębiorstwa i zakłady wpłaciły do kasy państwowej o 669 milj. koron więcej niż było przewidziane.

W Pradze podpisano 12 lutego br. umowę polsko-czechosłowacką w sprawie wzajemnego zwrotu mienia wywiezionego po rozpoczęciu wojny. Umowa wchodzi w życie natychmiast. Przewiduje ona zwrot mienia bez zapłaty lub odszkodowania, bez względu na to, czy mienie było własnością państwa czy osób prawnych lub fizycznych. Wzajemnym zwrotom podlegać będzie mienie wywiezione z Polski po 1 września 1939, z Czechosłowacji po 19 września 1938.

W Jugosławii w ramach narodowego współzawodnictwa pracy w całym kraju we wszystkich przedsiębiorstwach daje się zauważyć nadzwyczajne tempo pracy. Każda grupa i każdy poszczególny pracownik otrzymuje dziesięciodniowe zadanie. Wykonanie tego zadania w czasie krótszym jest sukcesem a szlachetne współzawodnictwo w znacznym stopniu przyspiesza tempo pracy. *(sb)*

NOWE KSIĄŻKI SŁOWIAŃSKIE

La parole des intellectuels bulgares. Sofia 1945, str. 31. Broszura zawiera oświadczenie podpisane przez uczonych, pisarzy, intelektualistów i artystów bułgarskich, na temat przemiany, która się dokonała we wszystkich dziedzinach życia nowej Bułgarii od dnia 9 września 1944 r., gdy Front Ojczyźniany, reprezentujący blok czterech stronnictw demokratycznych, objął władzę w państwie. Front Ojczyźniany przywrócił m. in. pełną autonomię wyższym uczelniom, oraz wprowadził zasadę demokratyzacji wiedzy, otwierając wstęp do nich młodzieży robotniczej i wiejskiej. Otoczył on opieką myśl badawczą postępowych kół naukowych, których wkład pracy przyczyni się do odbudowy moralnej i materialnej kraju. *B. M.*

Ustavení československé vlády Národní Fronty Čechů a Slováků a její první projevy. Wydało Ministerstwo Informacji. Praga 1945, str. 29. Jest to zbiór dokumentów, odnoszących do okresu ustalania się rządu wskrzeszonej Czechosłowacji, poczynając od historycznego dokumentu prezydenta Beneša, dotyczącego nowej organizacji rządu i ministerstw w okresie tymczasowym. Dalej następuje dekret prezydenta z dnia 4 IV 1945 o powołaniu rządu z premierem Fierlingerem na czele, w skład którego to gabinetu weszło 16 Czechów i 9 Słowaków, akt przysięgi, złożonej przez rząd, następnie mowa premiera Fierlingera, stwierdzająca m. in., że najściślejsze stosunki z Rosją Radziecką i współpraca z innymi narodami słowiańskimi nie stoi na przeszkodzie w utrzymywaniu politycznych, kulturalnych i gospodarczych stosunków z demokracjami Zachodu. Wicepremier Gotwald w przemówieniu swym omówił program rządu, dotyczący Słowacji, porównując go do Wielkiej Karty narodu słowackiego. Telegramy, skierowane do generalissimusa Stalina, premiera Churchilla, prez. Roosevelta, marsz. Malinowskiego i dowódców II i IV Ukraińskiego Frontu, wyrażają głęboką wdzięczność narodu czeskiego i słowackiego za pomoc w odzyskaniu niepodległości. *B. M.*

Prvni vláda osvobozené Československé Republiky. Pod redakcją Renaty Svobodovej. Wydało Ministerstwo Informacji. Praga, 1945, str. nlb. 27 i 27 ilustr. Na wstępie zamieszczony jest dokument (Koszyce, 4 kwietnia 1945), powołujący nowy rząd czechosłowacki z Zd. Fierlingerem jako premierem, podpisany przez prezydenta Beneša. Dalej następują fotografie, autografy i życiorysy

członków nowopowstałego rządu, w których szczególnie podkreślona jest ich działalność w okresie wojny: osiemnastu z nich prowadziło ożywioną działalność bądź polityczną, bądź wojskową na emigracji (w Anglii, Związku Radzieckim, Francji, Jugosławii, Palestynie itd.), pozostałych siedmiu, po uzgodnieniu akcji z rządem emigracyjnym, kierowało w kraju ruchem oporu. Trzech członków obecnego rządu przebywało jakiś czas w Polsce, między nimi gen. Svoboda organizował w r. 1939 w Krakowie czechosłowacką jednostkę wojskową, którą następnie przeprowadził do Związku Radzieckiego. Broszura ta pozwoli społeczeństwu czeskosłowackiemu zapoznać się dokładnie z sylwetkami swych wybitnych mężów stanu. Wydawnictwo godne naśladowania i u nas. *B. M.*

The Revolution in Prague. Praga 1945, str. 61. Broszura ta zawiera ilustracje fragmentów przebiegu rewolucji w Pradze w maju 1945. Opatrzona jest tekstem Jerzego Peška. Od Bożego Narodzenia 1944 działa w Pradze centralna organizacja powstańcza, która ukonstytuowała się jako Czeska Rada Narodowa, odpowiadająca co do składu politycznego Rządowi Frontu Narodowego, rezydującemu od wiosny 1945 w Koszycach. Rada zamierzała wywołać powstanie. Mimo, że w ostatniej chwili chciała przełożyć termin, nie można już było powstrzymać zapału ludności Pragi, zwłaszcza na wieść o zbliżaniu się wojsk alianckich. Dnia 4 V ludność przystępuje do zrywania napisów niemieckich, w następnych dniach do wystąpień zbrojnych i walki, kierowanej przez gen. Kutlvašra. Jednocześnie w mieście powstaje tymczasowy rząd pod kierownictwem prof. Pražáka. Po podpisaniu kapitulacji przez Niemców (dowodzonych przez gen. Toussaint) w dniu 10 V rząd czechosłowacki przybywa z Koszyc do Pragi. Ilustracje przedstawiają fragmenty tej «rewolucji» — zrywanie napisów, rozbrajanie Niemców, barykady, uszkodzenia budynków, manifestacje ludności, hołd poległym... Przeglądając tę broszurę o pięknej szacie ilustracyjnej, oraz inne podobne, trudno oprzeć się podziwowi nad starannością i... skrzętnością czeskiej propagandy, przeznaczonej na zagranicę. Dlaczego u nas nie pojawiły się tego rodzaju publikacje, któreby zilustrowały o tyle większe natężenie walk powstańczych i nie stojące w żadnym porównaniu z Pragą — potworne zniszczenie Warszawy i tylu, tylu innych miast polskich? *B. M.*

Josip Broz-Tito: Борба народа поробљене Југославије. Wydanie Nowej Jugosławii. Belgrad 1945, str. 40. Bohater narodowy i szef rządu dzisiejszej Jugosławii, marsz. Tito, nakreślił dzieje walk partyzanckich o niepodległość Jugosławii, tworzenie się pierwszych oddziałów i przeobrażanie się ich w wojenne komisje i sztab główny, oraz utworzenie w r. 1942 władzy politycznej «AVNOJ», tj. Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Jugosławii. Niezłomna wola narodów Jugosławii, kończy Tito, wiara w zwycięstwo sprzymierzonego ZSRR, a wreszcie siła wojsk narodowo-wyzwoleńczych, doprowadziły do pokonania wroga, wyzwolenia kraju oraz do stworzenia rządu, wybranego przez społeczeństwo w duchu wolności, braterstwa i jedności wszystkich narodów Jugosławii. *B. M.*

La Marche Julienne. Étude de geographie politique. Wydawnictwo Instytutu Adriatyckiego. Sušak 1945, str. 312. Zbiorowa ta praca ma na celu wykazanie jugosłowiańskiego charakteru pogranicza włosko-jugosłowiańskiego tj. Krainy Julijskiej, Goricy (Gorizia), Istrii, Triestu i tzw. Słowenii Weneckiej, oraz uzasadnienie konieczności ich przyłączenia do Federacyjnej Republiki Jugosłowiańskiej z punktu widzenia geograficznego, przeszłości historycznej, momentów politycznych, etnograficznych i ekonomicznych. Autorzy są zdania, że wydzielenie pewnych miast o większości elementu włoskiego byłoby równoznaczne ze skazaniem ich na upadek, jak wykazały przykłady Triestu, Poli, Rijeki i Zadaru, gdyż rozwój miasta i jego istnienie uzależnione jest od otaczającego je terytorium, jego potrzeb, warunków i tendencyj. Jedynie racjonalne przeprowadzenie granicy między Słowianami a Włochami, zdaniem autorów, zapewnić może tej części Europy stabilizację stosunków politycznych i trwały pokój pomiędzy Włochami i Jugosławią. Należy żałować, że interesująca ta praca, w której często wywody autorów oparte są na tle polemiki z wypowiedziami włoskimi, nie jest zaopatrzona ani jedną mapą, któraby przedstawiła stosunki polityczne i etnograficzne omawianych obszarów. *B. M.*

Nowe wydawnictwa słoweńskie. Wydawnictwo państwowe Słowenii wypuściło niedawno na rynek cały szereg nowych pozycyj literackich. Wyszedł więc nowy zbiorek poezyj Ottona Župančiča *Zmizelen pod snegom*, obejmujący wier-

sze Župančiča z ostatnich 10 lat, noszące wyraźne znamiona obecnych przełomowych czasów. To samo odnosi się do zbiorku Iwona Grunda *V pregnanstve.* W najbliższym czasie ma wyjść zbiorek nowel Cyryla Kosmača *«Sreča in kruh»*, oraz *«Slovenski zbornik 1945»* obejmujący szereg utworów słoweńskich autorów, polityków i pracowników kulturalnych, którzy uczestniczyli w słoweńskiej walce o wolność, dokumenty martyrologii narodu słoweńskiego w czasie obecnej wojny oraz utwory autorów, poległych w walce o wolność, bądź zamęczonych w obozach koncentracyjnych. *(jr)*

J. S t a l i n: *O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego.* Wydawnictwo gazety Wolność (Poznań). 1945, str. 151. Książka ta zawiera przemówienia J. Stalina, orędzia i odezwy do narodu, Armii Czerwonej, wojsk sprzymierzonych, oraz inne pisma i wypowiedzi, poczynając od mowy radiowej z dn. 3 VII 1941 w chwili wybuchu wojny, aż do rozkazu z dn. 3 IX 1945, po jej ukończeniu. Zasługują w niej na uwagę sprawy dotyczące Polski, jak np. odpowiedź Stalina na pytania korespondenta amer. *New York Times* i ang. *Times*, w sprawie stosunków polsko-radzieckich z dn. 4 V 1943; depesza Stalina do zjazdu członków Prezydium Związku Patriotów Polskich z dn. 17 VI 1943; rozkaz z dn. 14 IX 1944 z powodu zdobycia Pragi (dzielnicy Warszawy), w którym wymienione są oddziały Armii Polskiej; przemówienie po podpisaniu układu o przyjaźni, pomocy powojennej i współpracy pomiędzy Rzplitą Polską a Związkiem Radzieckim z dn. 21 IV 1945; wreszcie depesza do prezydenta KRN, premiera Rządu Tymczasowego i Naczelnego Wodza Wojska Polskiego z dn. 12 V 1945 r. *B. M.*

Przekłady z literatur słowiańskich na język rosyjski. Na rynku księgarskim ukazała się nowowydana w Moskwie książka «Chudożestwiennaja litieratura sławianskich narodow w pieriewodach na russkij jazyk». Jest to pracowicie przez N. Pożarskiego, A. Pajewską i M. Morszczinera pod red. M. Rudomina, zestawiona bibliografia przekładów z literatur słowiańskich na język rosyjski, wydanych w Rosji po 1917 r. Obejmuje ona 1589 pozycyj, z których na samą literaturę polską wypada 1203 to jest 75%. Z polskiej literatury mamy tu 47 pisarzy, z czeskosłowackiej 33, jugosłowiańskiej 31, bułgarskiej 31 i łużyckiej 1. Najwięcej pozycyj poświęcono Sienkiewiczowi (195); jego «Quo Vadis» było wydane 18 razy, a «Janko muzykant» uzyskał aż 44 wydania. *(jr)*

M a r i a K i e l c z e w s k a i A n d r z e j G r o d e k: *Odra—Nisa — najlepsza granica Polski.* Wydawnictwo Instytutu Zachodniego. Poznań 1946, str. 65. Odra i Nisa stanowi granicę historyczną i naturalną geograficznego terytorium Polski, ziemie zaś na wschód od niej leżące: Pomorze, ziemia Lubuska, Śląsk, powiązane linią Odry, stanowią z punktu widzenia warunków geograficznych, przeszłości historycznej, stosunków etnicznych i gospodarczych, jedną całość z Polską. Zawładnięte przez Niemców stały się bazami wypadowymi, obejmując w kleszcze przez barierę pomorską i klin śląski Polskę od południa i północy. Oprócz politycznego znaczenia, polegającego na zlikwidowaniu baz wypadowych przez wytyczenie naszej słusznej granicy na Nisie i Odrze, autorzy podkreślają olbrzymie wartości, wynikające z odzyskania ziem poprzednio utraconych przez Polskę. 5 map uzupełnia wywody autorów. Pożyteczna ta i potrzebna praca stanowi ważny wkład do naszej literatury odnoszącej się do Ziem Odzyskanych. Należałoby życzyć sobie przetłumaczenia jej na języki obce. *B. M.*

Z CZASOPISM SŁOWIAŃSKICH

«Lumír» zmienia nazwę na «Doba». Stare pismo czeskie *Lumír*, w którym współpracowali ongiś Vrchlický, Zeyer, Holeček, Jirásek, Sládek, skutkiem tego, że podczas okupacji zostało przez ówczesną redakcję i przez niektórych pisarzy «wykorzystane do krytyki demokratycznych zasad czechosłowackiego życia publicznego», wychodzi obecnie pod nowym tytułem *Doba. (jr)*

Periodyki serbskie. Mimo braku papieru, wychodzą w Belgradzie liczne periodyki fachowe i naukowe, brak jednak jeszcze dotąd pisma ściśle literackiego. Wśród ważniejszych wymienić

trzeba: wznowiony, na wysokim poziomie stojący *Arhiv za pravne i društvene nauke* (Archiwum nauk prawniczych i społecznych), dalej *Nauka i tehnika*, organ Towarzystwa Przyrodników im. Mikołaja Tesli (znakomity uczony jugosłowiański, który dał się poznać jako jeden z twórców nowoczesnej elektrotechniki i radiotelegrafii i żyjąc w Ameryce wsławił tam imię jugosłowiańskie), następnie pismo oświatowe *Prosvetni pregled* (Przegląd oświatowy) oraz gospodarcze *Ekonomski pregled*, te dwa ostatnie wydawane przez odnośne ministerstwa serbskie. *(hb)*

Slavenski svijet, nr 2. Wspomniany już w nrze 1 naszego pisma miesięcznik chorwacki «poświęcony poznawaniu narodów słowiańskich» wydał swój nr 2, z datą: grudzień 1945. Treść także tego numeru jest bogata i różnorodna. Wstępny artykuł pisze R. Jelčić pt. Kosmopolityzm słowiański (razi tu dołączona mapa z przedwojennymi granicami), podkreślając konieczność wzajemnego przenikania się kultur słowiańskich. Prof. Štefánek (Słowak) pisze o «Słowiańszczyźnie jako świecie przyszłości», impresje historyczno-polityczne o znaczeniu jedności Słowian. Następuje przedruk artykułu prof. Piczety z miesięcznika *Sławianie* (Moskwa) o słowianoznawstwie rosyjskim. R. Jelčić poświęca wspomnienie wielkiemu Chorwatowi, znakomitemu uczonemu V. Jagićowi. J. B. pisze o społecznych zagadnieniach słowiańskich, a V. B. szkicuje sylwetkę jednego z regentów Bułgarii, T. Pavlova. Po słoweńsku napisane są artykuły F. Terseglava i M. Robiča o idei słowiańskiej u czołowych postaci Słoweńców. Ciekawe są rozważania Adriaticus'a o znaczeniu Triestu dla Czechosłowacji oraz I. Rubića o znaczeniu wolnych wybrzeży morskich dla Słowian. V. E. zajmuje się słowiańskim zainteresowaniem dla Istrii (wymienieni liczni polscy uczeni), na końcu zaś numeru jest jeszcze kilka notatek (o slawiście rosyjskim Dierżawinie, i in.). Numer uzupełniają przekłady z literatury pięknej, w tym z J. Przybosia. — Pismo, mimo braku systematyczności w układzie, robi bardzo dodatnie wrażenie. *(hb)*

Z CZASOPISM ROSYJSKICH

Periodyki stanowią poważną pozycję w piśmiennictwie radzieckim. Z czasopism o charakterze społeczno-politycznym i ideologicznym wymienić należy: *Bolszewik* i *Propagandist*. Pierwszy z nich jest organem WKP (b), istnieje od lat 22, a wydaje go gazeta *Prawda* w Moskwie. Artykuły wstępne zawierają nieraz wypowiedzi Stalina, następne poświęcone są teorii dialektycznego materializmu, dziełom Lenina i Stalina, oraz komentują wydarzenia międzynarodowe; przy końcu każdego numeru zamieszczona jest rubryka odpowiedzi i porad dla czytelników, wreszcie dział bibliografii i recenzje. *Propagandist* jest organem CK WKP (b); ukazuje się dwukrotnie w ciągu miesiąca. Zawarte w nim artykuły poświęcone są ideowo-politycznemu przygotowaniu kadr agitatorów, ulepszaniu organizacyj szkół partyjnych, działalności komitetów WKP (b) itp.

Jednym z miesięczników o charakterze badawczo-naukowym są wydawane przez Instytut Historii Akademii Nauk ZSRR w Moskwie *Woprosy Istorii*. Pismo to zajęło miejsce wychodzącego poprzednio *Istoriczeskogo Żurnała*. Jakkolwiek głównym celem pisma, jak zaznaczyła redakcja w numerze pierwszym, jest koncentrowanie radzieckiej myśli naukowej na historii narodu rosyjskiego, oraz innych narodów wchodzących w skład ZSRR w oparciu o marksowsko-leninowskie materialistyczne pojmowanie dziejów, oraz walka z wszelkiego rodzaju odchyleniami, nie mniej poważnie traktowane są zagadnienia historii powszechnej i rozwój myśli historycznej na polu międzynarodowym. Zamieszczanie prac obcych uczonych i wymiana poglądów przyczyni się, zdaniem redakcji, do wzbogacenia tematyki pisma, a zarazem do pogłębienia współpracy międzynarodowej.

Pismem o charakterze naukowo-popularnym jest miesięcznik *Nauka i Żizń*, wydawany przez Akademię Nauk ZSRR w Moskwie. Zawarte tu artykuły mają na celu upowszechnienie wyników najnowszych badań z dziedziny astronomii, fizyki, chemii, medycyny, geologii i innych gałęzi wiedzy, oraz ostatnich zdobyczy na polu techniki. Kronika najnowszych osiągnięć światowych, oparta na fachowych pismach zagranicznych, pozwala śledzić postęp nauki i techniki w świecie.

Miesięcznik *Mirowoje Chozjajstwo i Mirowaja Politika* — pismo Instytutu Gospodarki Światowej i Światowej Polityki przy Akademii Nauk ZSRR zawiera artykuły, poświęcone zagadnieniom ekonomicznym i politycznym. Ze spraw, odnoszących się do Polski wymienić należy (w numerze 10) artykuł

W. Barry: Problem węglowy w Europie powojennej (w świetle danych statystycznych, odnoszących się do rocznej produkcji węgla, Polska zajmuje trzecie miejsce w Europie po W. Brytanii i Francji). W artykule tym autor podkreśla przyszłą rolę Polski jako jednego z największych eksporterów węglowych na rynku europejskim. Interesująca jest kronika ekonomiczna i polityczna. Dodatek do numeru 11 zawiera zbiór dokumentów, m. in. teksty polsko-radzieckiej umowy granicznej oraz porozumienia w sprawie wyrównania szkód, wyrządzonych przez okupację Polsce.

Dwutygodnik *Nowoje Wriemja*, wydawany przez gazetę *Trud* w Moskwie, poświęcony jest wyłącznie aktualnym wydarzeniom politycznym na terenie międzynarodowym, oraz zachodzącym tam przeobrażeniom społecznym. Kronika rejestruje ważniejsze wydarzenia polityczne. Pismo to świadczy o głębokiej uwadze, jaką Związek Radziecki zwraca na wydarzenia międzynarodowe.

Miesięcznik *Sławianie* jest organem Komitetu Wszechsłowiańskiego, wychodzącym w Moskwie. Porusza rozmaite zagadnienia dotyczące narodów i państw słowiańskich, oraz przeobrażeń socjalnych w nich zachodzących; omawia stosunki polityczne, kulturalne i ekonomiczne, jak i zagadnienia współpracy Słowian. Wyrazem zainteresowania się sprawami Polski są dwa artykuły, zamieszczone w numerze 10: A. Szpakowicza — Rozłam w Stronnictwie Ludowym w Polsce, oraz A. Manusiewicza — Kilka pouczeń z przedwojennej polityki zagranicznej Polski. W kronice zamieszczone jest sprawozdanie z przyjęcia polskiej delegacji młodzieżowej przez Związek Patriotów Polskich w Moskwie.

Do periodyków o charakterze literacko-naukowym i społeczno-politycznym należą: *Nowyj Mir*, wydawany przez gazetę *Izwiestia*, oraz *Oktiabr* i *Znamia*, pisma Związku Pisarzy Radzieckich. Zawierają one utwory poetów prozaików i publicystów radzieckich.

B. M.

CO PISZĄ INNI?

Od Redakcji. W rubryce tej przynosić będziemy w wyjątkach i cytatach najważniejsze głosy innych czasopism poświęconych sprawie słowiańskiej. Oczywiście, w miarę otrzymywania tych czasopism, co dziś nie jest łatwe.

K o s m o p o l i t y z m   s ł o w i a ń s k i. R. Jelčić. *Slavenski Svijet*, Zagrzeb, nr 2.

...Pod względem geograficznym i filologicznym my Słowianie przedstawiamy całość, której nic nie brakuje. Kraje nasze uzupełniają się wspaniale pod względem geograficznym. Słowiańska część Półwyspu Bałkańskiego jest krajem górskim, który przechodzi w słowiańską część niziny panońskiej, by potem, po małej przerwie etnicznej (chodzi o Węgrów — przyp. nasz) przejść przez Karpaty i znów zejść niżej i rozwinąć się w lewo i w prawo w nie mającą końca nizinę polsko-rosyjską do Uralu, a stamtąd by przejść w tajgi syberyjskie Azji słowiańskiej.

Jak wielkie i obszerne jest to morze słowiańskie!

Jego fale oblewają dwa kontynenty. Europa posiada swoje charakterystyczne cechy duchowe, twórczości i rozwoju. I my je mamy, ponieważ jesteśmy Europejczykami. My jednak żyliśmy na pograniczu Wschodu, na progu najgłębszego kontynentu — Azji. Podczas gdy Europa żyła w obawie przed Azją jak przed jakimś grożącym jej cieniem czy widmem, my uczyliśmy się wiele od Azji i wiele od niej przyjmowaliśmy. Zauważyli to wielcy ludzie Słowiańszczyzny i często zwracali uwagę na pozytywne oddziaływanie bliskości drugiego kontynentu. Europa wstydziła się Azji, podczas gdy my od Azji często przyjmowaliśmy różne wartości. Od strony Europy zachodniej nieraz przychodziły poglądy i nauki, które nas rozdzielały i zatruwały, ale w sercu praojczyzny słowiańskiej, nieraz pod wpływem drugiego kontynentu, powstawały idee mogące przynieść ratunek i wyjaśnić chaos.

Położenie geopolityczne Słowiańszczyzny jest godne zazdrości. Pod wpływem Zachodu Słowiańszczyzna ze swego pierwszorzędnego elementu etnicznego stworzyła człowieka akcji — a pod wpływem Wschodu człowieka, który myśli. My Słowianie jesteśmy syntezą dwu kontynentów, dwu wpływów i dwu światów. Tu, na obszarze Słowiańszczyzny powstała nowa istota — nowy człowiek. Wszyscy Słowianie czują w sobie tego nowego człowieka, nosimy go w sobie,

a w ostatniej wojnie dał się on wyraźnie poznać całemu światu.

I dzięki temu nasz kosmopolityzm słowiański posiada silne związki jedności, które stwarzają istotną całość. Gdy w ostatniej wojnie zmieszaliśmy się po wszystkich polach walki, zauważyliśmy, gdziekolwiek wchodziliśmy ze sobą w styczność, że płynie w nas ta sama krew i że mówimy bardzo podobnymi, niemal, zdawałoby się, identycznymi językami. Trudności stwarzają braterski nastrój także u narodów dalej położonych od siebie, a cóż dopiero, gdy chodzi o narody istotnie dla siebie bratnie! Nasze języki wobec języków np. germańskich wyglądają na dialekty jednego języka. Gdy gdzieś za granicą słyszycie mowę słowiańską, odczujecie w duszy takie zadowolenie i takie uczucie bratniej bliskości, że najchętniej ucałowalibyście się z tym kimś. Za granicą jest każdy Słowianin, bez względu na narodowość, naszym bratem...

P r e z y d e n t d r E d w a r d B e n e š o i d e i s ł o w i a ń s k i e j. *Slovanský Svět*, Przerów na Morawach, R. II, nr 1.

Niedawno przyjął prezydent dr Edward Beneš na zamku praskim współpracownika belgradzkiej gazety *Politika*, któremu na pytanie «Co Pan Prezydent sądzi o możliwościach współpracy słowiańskiej w przyszłości?» — odpowiedział.

Idea wzajemności słowiańskiej może być tylko myślą naprawdę demokratyczną, w istocie swej naprawdę ludową, oraz rewolucyjną pod względem politycznym i społecznym. Przed wprowadzeniem ustroju demokratycznego, bez politycznych i społecznych rewolucyj przeciw stosunkom XIX w., nie mogło dojść do zbliżenia i współpracy narodów uciskanych. Pierwsza wojna światowa w pewnej tylko mierze zmieniła i polepszyła dawny stan rzeczy u Słowian, charakteryzujący się przedtem ich stosunkiem zależności wobec innych i brakiem swobody państwowej i narodowej. Druga wojna światowa w znacznej mierze rozwiązała cały problem słowiański i zbliżyła go całkowicie, bezpośrednio i niespodzianie, do całkowitego rozwiązania. Narody słowiańskie są po tej wojnie znów wolne i posiadają własne państwa (z wyjątkiem Łużyczan — przyp. nasz). Jeżeli wszystkie te narody mieć będą po wojnie ustroje naprawdę demokratyczne, jeżeli zdecydują się w sposób dostatecznie radykalny rozwiązać swe problemy wewnętrzne, polityczne, społeczne i gospodarcze, wówczas zbliżą się do siebie wzajemnie na tyle, że będą mogły między sobą łatwo zlikwidować spory międzynarodowe, bez oglądania się na wspomnienia przeszłości, bez względu na momenty prestiżowe i ambicję narodową, bez poczucia konkurencji narodowej. W ten sposób narody słowiańskie automatycznie znajdą się na terenie międzynarodowym na wspólnej linii.

Ten problem każdego narodu słowiańskiego był zawsze również problemem każdego z jego poszczególnych członków i obywateli, gdyż każdy człowiek pragnie przede wszystkim rozwiązać swoje trudności wewnętrzne, aby potem móc żyć w atmosferze pokoju, współpracy i przyjaźni ze wszystkimi. Przez tę ideologię nowej Słowiańszczyzny nie mam na myśli jakiegoś nowego panslawizmu, ani także nie chcę proklamować tworzenia jakiegoś nowego politycznego bloku w Europie, któryby składał się wyłącznie z narodów słowiańskich, bloku, z którego byłyby wykluczone inne narody, albo przez który byłyby one zagrożone. Wierzę wszakże, iż narody słowiańskie w ten sposób mogłyby wejść w nowy okres swego rozwoju, wreszcie zabezpieczonego przez współpracę wzajemną. Wszystko to leży w ich interesie, a także w interesie całej Europy, w której życiu narody słowiańskie, na czele z największym z nich, Związkiem Radzieckim, miały, mieć będą i muszą mieć po ostatniej wielkiej wojnie, swe doniosłe miejsce. Ta nowa Słowiańszczyzna miałaby zawierać w sobie dwie wielkie idee: ideę ludowości, tj. wszechstronnej demokracji politycznej i społecznej, oraz ideę ludzkości. Ta dwie idee składają się na zasadniczy program Słowian i przedstawiają istotną słowiańską politykę przyszłości.

K o n s t y t u c j a Z S R R i p r o b l e m n a r o d o w o ś c i o w y. Prof. E. Sztejnberg. *Sławianie*, Moskwa 1945, nr 11.

Od dziewięciu lat obowiązuje w państwie radzieckim ustawa zasadnicza, nazwana przez lud «Konstytucją Stalinowską», na cześć jej wielkiego autora, Józefa Stalina. Uchwalona w r. 1936 ustawa zasadnicza ustaliła utwierdzone w procesie rekonstrukcji socjalistycznej nowe stosunki społeczne. Jest ona wyrazem najbardziej konsekwentnej i najpełniejszej demokracji, jaką kiedykolwiek ludzkość poznała. Jednym zaś z najcenniejszych składników demokracji radzieckiej jest mądre rozstrzygnięcie skomplikowanego problemu narodowościowego.

W Rosji przedrewolucyjnej reakcyjny

rząd carski uciskał liczne narody ogromnego imperium. Wówczas nie było ani mowy o zapewnieniu któremukolwiek z owych narodów choćby tylko najskromniejszej i umiarkowanej autonomii. Surowo gnębiono dążenia narodów do rozwoju własnej kultury narodowej. Administracja carska, popierana przez reakcyjne stronnictwa, celowo rozbudzała nienawiść między narodami, pragnąc przez to utrudnić połączenie sił demokracji, rozbić ruch wyzwoleńczy i zatruć uświadomienie mas ludowych jadem szowinizmu.

Naród rosyjski — robotnicy, chłopi, inteligencja postępowa — nie brał udziału w tej przestępczej polityce caratu. Rosjanie nigdy nie odczuwali nienawiści lub pogardy dla któregokolwiek innego narodu, bez względu na jego barwę, język, religię. Antyhumanitarna, szowinistyczna polityka wrogości narodowej była zupełnie obca dla ducha i światopoglądu narodu rosyjskiego. Przeciwnie, naród rosyjski głęboko współczuł ruchom wyzwoleńczym uciskanych narodów Rosji, gdyż dla ludu rosyjskiego carat był takim samym znienawidzonym wrogiem, jak dla Ukraińców i Białorusinów, Ormian i Tatarów.

...Najwybitniejsi przedstawiciele rosyjskiej nauki, literatury i działacze społeczni zabierali głos w obronie uciskanych narodów, żądając dla nich wolności i równouprawnienia.

...Najsilniejszy wyraz znajdują te humanitarne poglądy i uczucia narodu rosyjskiego w nauce Lenina i Stalina oraz w działalności stworzonej przez nich partii bolszewików...

...Można z przekonaniem stwierdzić, że w ani jednym z istniejących dotychczas ustawodawstw kwestia narodowościowa nie została tak całkowicie i konsekwentnie rozwiązana, jak w Konstytucji Radzieckiej 1936 r.

Art. 123 Konstytucji proklamuje pełne i nieograniczone równouprawnienie wszystkich narodów państwa radzieckiego. Co więcej, artykuł ten specjalnie podkreśla: «jakiekolwiek bezpośrednie lub pośrednie ograniczanie praw, lub też ustanawianie bezpośrednich lub pośrednich przywilejów obywateli w zależności od ich przynależności rasowej lub narodowej, jak i głoszenie jakiejkolwiek wyłączności rasowej lub narodowej, nienawiści i pogardy — podlegają karze według ustawy». Konstytucja ZSRR pozostawia wszystkim obywatelom ZSRR pełną swobodę uprawiania kultów religijnych, oraz prawo uczenia w szkołach w języku ojczystym.

...Konstytucja Stalinowska urzeczywistniła humanitarne, postępowe dążenia, które od dawnych czasów wysuwali najlepsi synowie Rosji. Wielki naród rosyjski, kierowany przez Partię Lenina i Stalina, wyzwolił liczne narody, dał im niezależność i doprowadził je do rozwoju ekonomicznego i kulturalnego. Na podstawie ustroju radzieckiego powstało nie mające w historii przykładu współżycie wolnych narodów, które jest jednym z głównych źródeł potęgi i rozkwitu państwa radzieckiego.

ZE SPORTU SŁOWIAŃSKIEGO

W ubiegłym tygodniu rozegrano szereg meczów z udziałem sportowców słowiańskich. I tak w Pradze rozegrano wielki Międzynarodowy Turniej Piłkarski, gdzie obok Sparty, Slavii, Viktorii Žižkov i Zidenic z Brna wzięły udział drużyny jugosłowiańskie: Hajduk ze Splitu i Dynamo z Zagrzebia. Obie drużyny stanowiły rewelację turnieju, a Hajduk wygrał ze słynnym pogromcą drużyn francuskich, Bohemians 3 : 2 i pokonał Židenice 3 : 1. Dynamo zaś wygrało ze Slavią i pokonało również w stosunku 3 : 1 Židenice.

W Pradze walczyli także zapaśnicy radzieccy, odnosząc zwycięstwo nad zapaśnikami Czechosłowacji 5 : 2. Wyniki poszczególnych walk były następujące: Rokow (ZSRR) pokonał Endersa w wadze koguciej, w wadze lekkiej Jegorow zwyciężył Tuhego (Czechosłowacja), w wadze półśredniej przedstawiciel Czechosłowacji wygrał z Kozarskim, w wadze średniej Below (ZSRR) pokonał Billego, w wadze półciężkiej Koberidze (ZSRR) pokonał Hampla i w wadze ciężkiej Kotkas (ZSRR) pokonał Urbana.

Z okazji pobytu sportowców radzieckich w Pradze ustalono, że z początkiem sierpnia br. odbędą się w stolicy Czechosłowacji mistrzowstwa bokserskie państw słowiańskich z udziałem najlepszych pięściarzy Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii.

Reprezentacja bokserska Słowacji wal-

czyła ostatnio w Katowicach przeciw reprezentacji Śląska, ulegając 9 : 7. Szereg spotkań tego meczu był na doskonałym poziomie, a Słowacy pod względem fizycznym przedstawiali jednego z najgroźniejszych z dotychczasowych przeciwników Polski. Poszczególne wyniki były następujące, waga musza: Holovic—Grzywocz remis; waga kogucia: Zachara (Sł.) wygrał na punkty z Kleingierem; waga piórkowa: Sztolc pokonał przez k. o. Żaka (Sł.); waga lekka: Komuda pokonał Sviteka (Sł.); waga półśrednia: po najciekawszym i na najwyższym poziomie stojącym spotkaniu przyniosła zwycięstwo Grądkowskiemu nad Blesakiem (Sł.); waga średnia: walka pomiędzy Pelznerem (Sł.) a Nowarą zakończyła się remisowo; waga półciężka; Tekelesz—Chudzik dała również wynik nierozstrzygnięty i wreszcie w wadze ciężkiej sędziowie przyznali niezasłużone zwycięstwo Sudowskiemu nad Kolonką.

Piłkarze Śląska, drużyna Amatorskiego Klubu Sportowego z Chorzowa, walczyli w Czechosłowacji, gdzie odnieśli w pierwszym dniu zwycięstwo nad Hanacką Slavią 4 : 1, a w drugim dniu przegrali ze S. K. Prostějov 0 : 4. Był to pierwszy występ piłkarzy polskich na terenie Czechosłowacji. Hokeiści Cracovii wyjechali do Pragi na rewanżowe spotkanie z H. C. Stadion. Krakowianie wyjechali osłabieni brakiem doskonałego bramkarza Maciejki i napastnika Marchewczyka.

W Moskwie rozegrano już finałowe spotkanie w hokeju drużyn żeńskich. Zdobywca pucharu na rok 1946 została drużyna Burewiestnik wygrywając z Dynamo (Moskwa) 0 : 1.

W dwa tygodnie po zawodach w Bańskiej Bystrzycy zakończonych, jak wiadomo, wielkim triumfem narciarzy polskich, którzy zdobyli przez St. Marusarza mistrzowstwo w otwartym konkursie skoków, przez Bachledę-Curusia pierwsze miejsce w biegu zjazdowym, a drugie w kombinacji alpejskiej, przez Pawlicę drugie miejsce w zjeździe (trzecie w kombinacji alpejskiej), przez Dziedzica trzecie miejsce w kombinacji norweskiej — rozegrano w Lanskich Laznich mistrzostwa Svazu Lyžařů w kombinacji alpejskiej. Zwycięzcami zostali: Lehotský (KS. T. Štrbské Pleso) w konkurencji męskiej (slalom) i Bresky (Slavia — Praga) bieg zjazdowy przed Jeligerem (na drugim miejscu w obu konkurencjach). Seliger został mistrzem kombinacji alpejskiej Svazu Lyžařů na rok 1946.

Wśród kobiet pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajęła Banhauerowa, uzyskując łączną ilość punktów w kombinacji: 363 (pierwsza w slalomie, druga w zjeździe). *Stanisław Habzda.*

KOMITET SŁOWIAŃSKI W POLSCE

Dla rozszerzenia działalności Komitetu Słowiańskiego w Polsce, kierownik Biura Prezydialnego mgr Sobierajska pojechała założyć Oddziały Komitetu w Katowicach i Wrocławiu. Założeniem tychże w Poznaniu i Łodzi zajmie się członek Prezydium adw. Wilanowski. Istniejący od lipca 1945 krakowski Oddział Komitetu rozwija się pomyślnie.

Dla nawiązania stosunków kulturalnych z Bułgarią i Czechosłowacją przeprowadzane były prace organizacyjne dla założenia odpowiednich towarzystw.

Posunęła się znacznie naprzód sprawa utworzenia Instytutu Słowiańskiego w Polsce jako placówki badawczej wszystkich zagadnień naukowych związanych ze Słowiańszczyzną. W dniu 16 lutego br. zwołane zostało w Krakowie zebranie informacyjne, które zgromadziło specjalistów naukowych w zakresie słowianoznawstwa. Podobne zebrania planowane są w pozostałych ośrodkach naukowych w Polsce. W pracach przygotowawczych dla powołania do życia Instytutu współdziałać będzie Komisja Słowianoznawcza przy Ministerstwie Oświaty, która ma być zwołana w najbliższym czasie.

Egzekutywa Komitetu postanowiła wydawać przy «Życiu Słowiańskim» jako »Bibliotekę Ż. S.» serię niewielkich broszur informacyjnych o poszczególnych zagadnieniach słowiańskich.

Kontakt z prasą i radiem rozwija się nadal pomyślnie. *(sb)*

SPROSTOWANIE

W zeszycie 2 «Życia Słowiańskiego» na str. 56 wydrukowano mylnie nazwisko autora zamieszczonego tam «Hymnu łużyckiego». Ma ono brzmieć: Zejler, a nie Zeljer — jak wydrukowano.

Druk W. L. Anczyc i Sp. w Krakowie — 316 M-11453

ОГЛАВЛЕНИЕ

СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ. Ежемесячник посвящённый славянским делам. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редактор: Генрих Батовский. Заместитель редактора: Фридрих Лэнский. Секретарь редакции: Божена Модельская. Адрес редакции: Warszawa, al. J. Stalina 24, или Kraków, ul. Basztowa 15. Подписка: Spółdzielnia Wydawnicza «Czytelnik», Oddział w Krakowie, Wydział kolportażu, Kraków, ul. Wielopole 1.

CONTENTS

SLAV LIFE, a monthly magazine devoted to Slav matters. Published by the Presidential Office of the Slav Committee in Poland. Editor: Henryk Batowski. Deputy editor: Fryderyk Łeski. Editorial secretary: Bożena Modelska. Editorial offices: Warszawa, al. J. Stalina 24, or: Kraków, ul. Basztowa 15. Subscriptions should be booked at: Spółdzielnia Wydawnicza «Czytelnik» Oddz. w Krakowie, wydział kolportażu, Kraków, Wielopole 1.

SOMMAIRE

LA VIE SLAVE. Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves. Publiée par la Présidence du Comité Slave en Pologne. Rédacteur: Henryk Batowski. Vice-rédacteur: Fryderyk Łeski. Secrétaire de la Rédaction: Bożena Modelska. Rédaction: Warszawa, al. J. Stalina 24, ou Kraków, rue Basztowa 15. Administration: Spółdzielnia Wydawnicza «Czytelnik» Oddz. w Krakowie, wydział kolportażu, Kraków, Wielopole 1.